JEŹDZIEC i HODOWCA





Fragment Nagrody Grudziądza



KONKURS FOTOGRAFICZNY „ŁOWCA POLSKIEGO"

Zwyczajem dorocznym ogłaszamy konkurs fotograficzny na artystyczne zdjęcia łowieckie.

Tematem zdjęć mogą być sceny z życia zwierzyny łownej w warunkach naturalnych, sceny myśliwskie, wreszcie zdjęcia krajobrazowe z terenów łowieckich.

Ponieważ zdjęcia przeznaczone są do reprodukcji w „Łowcu Polskim", przeto miarą wartości nadesłanej fotografji będzie obok tematu i strony artystycznej zdjęcia, jej przydatność techniczna do reprodukcji. W tym celu format zdjęcia (odbitka z kliszy) nie może być mniejszy, niż 6 × 9, względnie 6 × 6 cm. Powiększenia mogą być nadsyłane z klisz rozmiaru „Leica". Odbitka powinna być wykonana na papierze bromo-srebrnym w kolorze czarnym. Zdjęcie musi być ostre i wyraźne.

Na konkurs mogą być nadsyłane bądź pojedyncze fotografje, bądź szereg zdjęć (najmniej 3) tegoż autora. Na każdem zdjęciu powinien być podany tytuł obrazu, marka aparatu oraz godło autora. Imię, nazwisko i adres autora należy dołączyć w osobnej zaklejonej kopercie, opatrzonej godłem, podanem na fotografjach. Każdy autor może nadsyłać fotografje tylko pod jednem godłem.

Wyróżniające się zdjęcia będą nagradzane bądź nagrodami pieniężnemi (4 nagrody w kwocie 150 zł., 100 zł., 75 zł., 50 zł.), bądź żetonami (złotemi, srebrnemi i bronzowemi). Nagrody pieniężne będą przyznawane za serje (szereg zdjęć), żetony — za zdjęcia pojedyncze. Autorowie seryj mogą obok nagrody pieniężnej otrzymać za wybitne zdjęcie pojedyncze z danej serji także żeton (nie więcej, niż jeden) albo odwrotnie — mogą otrzymać żeton za pojedyncze zdjęcie bez otrzymania nagrody pieniężnej za serję.

Jako dodatkową nagrodę za całokształt pracy fotograficznej autorom nagrodzonych seryj przyznaje się całoroczną prenumeratę „Łowca Polskiego". Ponadto wszyscy autorowie, nagrodzeni na Konkursie, otrzymają zeszyt „Łowca Polskiego", w którym ogłoszony będzie wynik Konkursu fotograficznego. Przy większej ilości zasługujących na wyróżnienie fotografji seryjnych, mogą być przyznane dalsze 3 nagrody w postaci całorocznej prenumeraty „Łowca Polskiego".

Skład Sądu Konkursowego stanowić będą pp. W. Garczyński, J. Gieysztor, K. Czampe, S. Kamocki i W. Zabiełło, względnie zastępcy: pp. J. Dylewski i J. Kobylański.

Redakcja zastrzega sobie prawo reprodukcji wszystkich nadesłanych na Konkurs zdjęć fotograficznych oraz prawo ewentualnego udzielania odbitek, lub klisz drukarskich, do użytku pism łowieckich krajowych lub zagranicznych w celach propagandowych.

Termin końcowy nadsyłania fotografji na Konkurs ustala się na dzień 31 października r. b.

REDAKCJA „ŁOWCA POLSKIEGO" WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35, TEL. 607-98

Jeździec i Hodowca

19

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XV. WARSZAWA, 1 LIPCA 1936 R.



Derbista polski 1936 r. HORYŃ (Illuminator — Gambja po King's Idler) 3 l. og. gn., ur. w st. A. margr. Wielopolskiego,, wł. p. A. Mieczkowskiego; obok trener derbisty W. Błaszczak.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Inż. Jan Grabowski

Problemy chwili

(Dokończenie)

Przebiegliśmy najogólniej ważniejsze, się nam jak wydaje, potrzeby polskiej hodowli koni.

Na zakończenie zastanówmy się jeszcze, jaka jest rola konia w ekonomji krajowej, i to głównie z punktu widzenia, czy w epoce motoryzacji warto tak wiele trudów i środków poświęcać na popieranie hodowli tego zwierzęcia.

Motoryzacja jest niewątpliwie potęgą, z którą się trzeba poważnie liczyć przy braniu pod uwagę możliwości rozwojowych trakcji konnej. Jeżeli jednak ujmiemy to zagadnienie z punktu widzenia, że trakcja mechaniczna, w związku z postępem cywilizacji rozszerza tylko pole techniki transportu, nie wyłączając ani prymitywnego sposobu przenoszenia się człowieka z miejsca na miejsce na własnych nogach, ani już kulturalniejszego sposobu trakcji konnej — przyjdziemy do jedynego właściwego wniosku, że nie może być problematu „koń czy motor“ — tylko „koń i motor“.

Pewne korzyści, jakie dają mechaniczne środki przewozu są niezaprzeczalne i jedyne słuszne stanowisko, jakie można w tym wypadku zająć będzie znalezienie właściwego ustosunkowania trakcji motorowej do końskiej, na podstawie jasnego sprecyzowania dodatnich lub ujemnych stron oraz najlepszego zastosowania jednej i drugiej z punktu widzenia ogólnoludzkiego, gospodarczego i wojskowego.

Jakież są zalety motoru?

Przedewszystkiem szybkość i możność pokrywania dużych dystansów, następnie niepociąganie żadnych kosztów w okresie, kiedy nie pracuje.

Ale tym zaletom przeciwstawia się szereg braków jak zależność od specjalnie zbudowanych dróg, bezduszność maszyny, która w decydującym momencie może zawieść, będąc trudną do zastąpienia, zależność od środków pędnych, których dany kraj często nie wytwarza, większy koszt eksploatacji niż trakcji konnej.

Tymczasem koń ma prawie nieograniczoną możność przystosowania się do warunków, w jakich wypadnie mu żyć, dotrzeć nim można niemal wszędzie, a praca jego lub bezczynność jest wprawdzie okupywana stałem żywieniem, ale żywienie to w okresie rocznym wynosi taniej, niż dorywcze używanie motoru, przytem w razie potrzeby, głodny koń może pracować, zaś motor pozbawiony środków pędnych działać nie może.

Do zalet końskiej trakcji należy zaliczyć podzielność zaprzęgów. Koń jest minimalną jednostką pociągową, którą można pomnażać przez sprzęganie większej ilości sztuk.

Okoliczność ta ma ważne znaczenie w rolnictwie, szczególnie drobnem, traktowanem indywidualnie, gdzie motor zawsze będzie jednostką o za wielkiem nagromadzeniu energji niepodzielnej, a przeto zbyt kosztownej i nieekonomicznej.

Następnie koń jest dostarczycielem znacznej ilości nawozu zwierzęcego, zwraca przeto ziemi część tego, co konsumuje i ten wzgląd z punktu widzenia normalnego życia gospodarstwa wiejskiego ma swoje niezaprzeczalne znaczenie.

Następstwa przesadnej motoryzacji t. zn. niewłaściwego ustosunkowania motoru do konia wyraziły się w zachwianiu równowagi rolniczych rynków światowych. Przed rozpowszechnieniem motoru równowagę produkcji rolnej zapewniał podział ziemiopłodów między człowiekiem i zwierzętami gospodarskiemi. Z chwilą nadmiernego zmotoryzowania, które znalazło swój wyraz głównie na ziemiach Nowego Świata, nastąpiło zmniejszenie się ilości koni, a temsamem zredukowany został obszar obsiewany owsem, jęczmieniem, kukurydzą; siano i słoma znalazły się w nadmiarze. Wywołało to nadprodukcję sianej na to miejsce pszenicy i innych ziemiopłodów, oraz wzmożenie produkcji innych zwierząt, która nierzadko okazała się nadmierną w stosunku do konsumcji.

Jest to, obok nadprodukcji płodów rolnych, wytworzonej przez nastawienie rolnictwa na potrzeby wojny światowej, jedna z ważniejszych przyczyn upadku głównych rynków rolniczych, od których zależy równowaga światowej wymiany.

Ustosunkowanie więc właściwe trakcji końskiej do motorowej nabiera znaczenia ogólno-ludzkiego.

Równowaga tu osiągnięta pozwoli na zmniejszenie podaży zbóż jadalnych i należyte ustosunkowanie jej do popytu.

W tym kierunku też idzie przestawienie rolnictwa na produkcję hodowlaną, ale przy dokonywaniu tego procesu nie należy zapominać o czynniku pracy, jaką reprezentuje koń. Program powinien obejmować częściowe przetwarzanie ziemiopłodów na produkty hodowli i pracę końską, bez której gospodarstwo zarówno rolne jak i ogólno społeczne jest nie do pomyślenia.

Wpływ środków pociągowych na życie społeczne jest doniosły; motoryzacja wytwarza proletarjat robotniczy, koń jest sprzymierzeńcem każdego posiadacza zarówno wielkiego jak małego. Dobrobyt zaś narodów opiera się nie na proletarjacie a na tych, którzy coś posiadają.

Koń więc, dzięki olbrzymiej sumie pracy, jaką wnosi do gospodarstwa narodowego, przyczynia się do możności **posiadania** przez jednostki ludzkie a temsamem jest niezbędny do życia i pomyślnego rozwoju społeczeństw.

WNIOSKI.

1. Zorganizowane ostatnio związki hodowców koni winny obejmować nietylko całokształt pracy społeczno-hodowlanej nad podniesieniem masowej hodowli koni, ale nadewszystko zajmować się produkcją i udoskonalaniem elity.

Po latach pracy związków terytorjalnych, o ile się zarysują wyraźne typy koni w większych skupieniach, może się stać aktualną sprawa zorganizowania związków hodowców koni poszczególnych ras lub odmian.

2. Jako ogniwo i konsekwentny etap prac państwowych w dziedzinie organizacji hodowli koni — po opracowaniu ustawodawstwa, urządzeniu państwowych zakładów chowu koni i ustaleniu zasad prowadzenia ksiąg stadnych koniecznem jest wprowadzenie w życie okręgów hodowlanych. Okręgi hodowlane winny być wypadkową warunków hodowlanych, rozmieszczenia typów koni w Polsce i faktycznego stanu hodowli i być wyrazem poglądu, iż Polska potrzebuje różnych typów koni, wyspecjalizowanych do spełniania rozmaitych zadań, jakie stoją przed pracą konia.

3. Wobec zbliżającej się nadprodukcji koni pełnej krwi i czystej krwi arabskiej, koniecznem się staje skierowanie ich nadmiaru do produkcji anglo-arabów czystej krwi.

4. Ze względu na potrzebę dostarczenia hodowli masowej praktycznych ogierów typu wierzchowo-pociągowego, możliwie zbliżonych do poziomu tej hodowli, oraz w celu uniezależnienia się od importu ogierów półkrwi z zagranicy — celowem jest popieranie produkcji ogierów będących wynikiem połączeń półkrwi z półkrwią drogą płacenia przez rząd za ogiery tego typu cen o charakterze zachęty.

5. W celu uniknięcia używania w hodowli ogierów o niesprawdzonej jakości, koniecznem jest przeprowadzanie prób dzielności reproduktorów zakupywanych przez Państwo.

6. Premjowanie ogierów szlachetnych (czystej i półkrwi) uważać należy za ważny czynnik popierania przez Państwo hodowli koni.

Ogiery ras ciężkich i ich pochodnych, jako opłacające się, od premjowania winny być wyłączone.

7. Wystawy koni są nieodzownym sprawdzianem postępu hodowli oraz terenem szlachetnego współzawodnictwa i dlatego powinny być uznane za konieczny element planu popierania chowu koni.

8. Ze względu na to, że obecnie w ocenie konia dominującą rolę odgrywa dzielność, konieczną jest rewizja poglądów na pokrój konia oraz pogłębienie wiedzy o pochodzeniu (umiejętność czytania rodowodu).

9. Powołanie do życia instytutu badania zagadnień hodowli koni jest celowe, przysporzy bowiem wiele korzyści praktycznej hodowli koni.

10. Za najsilniejszy bodziec, zachęcający do produkcji koni, potrzebnych dla celów obrony państwa — należy uznać ceny, o charakterze zachęty i premji, jakie rząd winien płacić za ogiery i remonty.

11. Za cel finalny pracy nad ulepszeniem hodowli koni należy uznać dojście do potrzebnego dla gospodarstwa krajowego minimum koni dobrej jakości, oraz eksportowanie nadmiaru koni zagranicę.

12. Na zdobycie rynków zagranicznych należy położyć silny nacisk, aby równocześnie z poprawą pogłowia produkty hodowli znajdowały zbyt. W tym celu trzeba też pogłębić rynek wewnętrzny.

13. Aby zdobyć rynki zagraniczne dla eksportu konieczną jest wytężona propaganda polskiego konia i znalezienie na nią odpowiednich środków, jak również wyjednywanie w traktatach handlowych z państwami importującemi konie kontyngentów przywozu koni z Polski.

14. Ażeby koń odgrywał nadal swą rolę w ekonomji krajowej i był czynnikiem równowagi rynków rolniczych — potrzebnem jest właściwe wzajemne ustosunkowanie trakcji końskiej i mechanicznej.

15. Równowaga rynku rolniczego wymaga nietylko częściowego przetwarzania ziemiopłodów na produkty hodowli, ale także i na pracę końską, której suma w życiu społeczeństw odgrywa doniosłą rolę.





Parada uczestników Derby (75.000 zł. — 2.400 m.): Kid, Gaffeur, Iris, Horyń, Kares, Juras, Cygnus i Habdank.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

Dzień dubletów. — Nagroda Grudziądza. — Nagroda Aschabada. — Olbrzymie zainteresowanie nagr. Derby. — Horyń i Kares. — Iris przeprowadzony ryzykownie. — Niska klasa koni i brak czołowych ogierów. — Libretto pierwszy w nagr. Kawalerji Polskiej. Podwójna double żokeja Jagodzińskiego. — Po Derby. — Dobry wyścig Huzara.

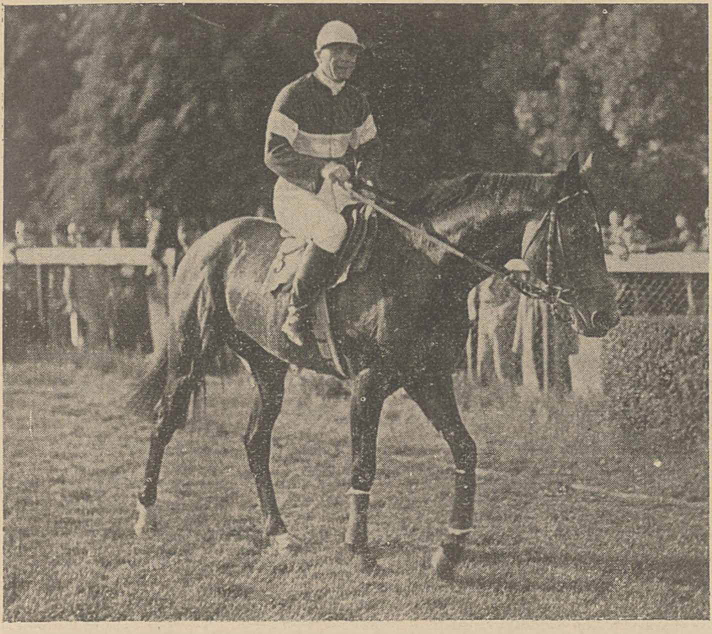
——o——

Sobota, 13 czerwca. Rozmowy obracają się wokół szans na Derby. Wyścigi, mimo małych przeważnie pól, ożywione zostały przez kilka ciekawych walk. Rywalka, obarczona strasznym charakterem, zaraz po dobrym starcie w gonitwie I-ej (2000 zł., 1800 mtr.) zarzuciła się na Tęczyna, później wpadła na barjerę, wyłamując kilka przęseł i tem pogrzebała wszystkie swoje szanse. Wygrała **Hipoteza,** bijąc w walce Tęczyna. Stado w Łopusznie odniosło drugie zwycięstwo w gon. II kat. (1800 mtr.): **Grawer** bardzo pewnie pokonał Ilias i Fugasa; bardzo miękko jechany Litawor był ostatni. Hipoteza i Grawer są produktami Oszczepa; dosiadane były przez żok. Fomienko.

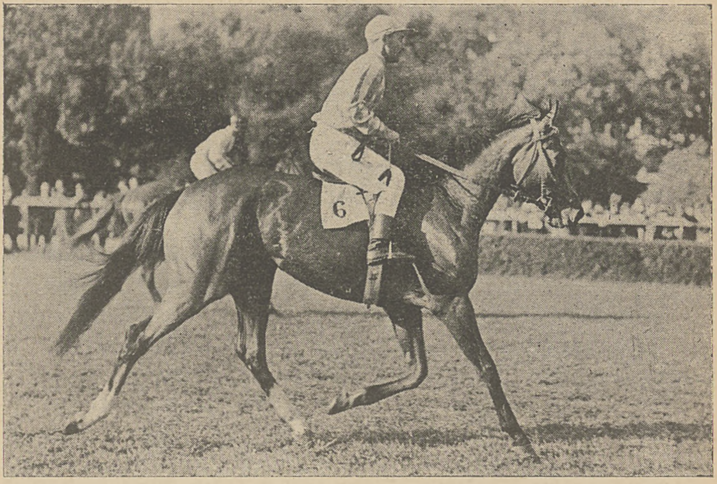
Dwa zwycięstwa odniosło stado Łochów. Markita, której przypisywaliśmy największe szanse w gon. I kat. została wycofana, a wygrała **Motruna** — klacz pięknego pochodzenia po Büvesz i Fergana, zwyciężając prowadzącego gonitwę Heraklesa oraz Ottawę w dobrym czasie 2 m. 15 s. na 2100 mtr. Dodatkowy handicap (2400 zł., 2100 mtr.) wygrał **Mandżu-ko** — prowadząc z miejsca do miejsca, po wzięciu startu z galopu. Jako koń nierówny i trudny do startowania a więc i trudny do handicapowania, Mandżu-ko był wyłączony z gry. I słusznie, bowiem biegał zupełnie inaczej niż ostatnim razem. Następne 3 konie za nim: Manilla (55 kg.), Otero (57) i Bibus, były shandicapowane znakomicie i mijały celownik w odstępach szyja — krótki łeb. **Mandżu-ko,** podobnie jak Motruna jest po og. Büvesz; obydwa te konie są hodowli K. i H. ks. Lubomirskich.

Dwa razy wygrała również stajnia p. A. Budnego: **Royaliste** był pierwszy w gon. VI kateg. dla 3 latków, a **Metropol** (Manton) w gon. V kat. dla 4 l. i st., przyczem było to już drugie kolejne zwycięstwo tego pięknego choć lekkiego ogiera. W gonitwie tej brało udział 10 koni, które na finiszu ugrupowały się niezwykle malowniczo w skupiony pluton. Interesująco zapowiadało się spotkanie Nalewki z Napaścią w gon. pozagrupowej o nagr. **3000 zł. na dyst. 1600 mtr.,** lecz nie doszło ono do skutku z powodu wycofania Nalewki. W tych warunkach **Napaść** bez trudu pokonała Norda i Isolano, przebywając 1600 mtr. w 1 m. 39½ sekund.

Nagroda **Grudziądza,** 7000 zł., gonitwa z płotami na dystansie 3600 mtr. zapowiadała się jako ponowny pojedynek Gentry z Nurtem, lecz **Gentry** wygrał łatwo. Prowadził Harry, leader dla Gentry i trzymał się na czele ok. 2200 mtr. Następnie wyszła naprzód



GENTRY (Bafur — Aquamarine) 6 l. og. gn. A. hr. Rostworowskiego (jeździec właściciel).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



ORESTEA (Bafur — Fatima) 3 l. kl. gn. p. Cz. Andrycza (żok. Nowak).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Alraune i rozpoczęła ucieczkę. Już około startu na 1100 mtr. staje się widoczne, że Nurt nie odegra większej roli w gonitwie — podąża z trudem. Na ostatnim zakręcie hr. A. Rostworowski na **Gentry** podejmuje atak, dochodzi Alraune przed ostatnim płotem, mija ją za ostatnim płotem i wygrywa lekko o 3 długości w czasie 4 m. 15 s. Nurt usiłował odebrać klaczy drugie miejsce, lecz ta broniła się dzielnie i utrzymała drugą nagrodę o łeb. Wszystkie konie skakały świetnie, a rewelacją wyścigu była Alraune, córka Ariel'a.

Dzień sobotni był dniem różnych dubletów: po 2 gonitwy wygrały stajnie: pp. Dobieckiego, Budnego i Łochów; dwie gonitwy zdobyły konie chowu K. i H. ks. Lubomirskich, po 2 gonitwy przypadły koniom po ogierach Oszczep i Bafur, 2 razy pierwszy był żok. Fomienko.

Dzień 24. **Niedziela, 14 czerwca.** Punkt kulminacyjny wiosennego sezonu — dzień Derby. Zainteresowanie publiczności niezwykłe. Wyścigi miały przebieg normalny, prawie wszystkie walki były ciekawe i nastrój związany z wielkim dniem wyścigowym nie został niczem zakłócony.

Tłumy widzów żywo reagowały na bardzo nieraz emocjonujące rozgrywki; przytem gra była bardzo ożywiona.

W pierwszej gonitwie dnia — 4 klacze stanęły do walki o nagrodę 2200 zł. (2100 mtr.). **Latona** (Harlekin), która w r. b. jeszcze nie biegała, przeprowadziła cały wyścig, bijąc łatwo Nigrę. Siostra Mata, również debiutantka w r. b., zajęła to miejsce finiszem, wyprzedzając Klaudję i Nereidę. Ongiś klasowy **Fandango II** (Bafur), dziś już weteran w gonitwie najniższej kategorji utrzymał pierwszeństwo o szyję przed gwałtownie finiszującym Huraganem IV.

Nagroda **Aschabada** (4000 zł., 2400 mtr.) figurowała w programie warszawskim przed wojną przez wiele lat jako gonitwa dla koni zgłoszonych do Derby lecz nie przyjmujących w niem udziału. Nawiązując do tradycji przywrócono nazwę tej gonitwie poczynając od r. 1936. Nazwa ta pochodzi od jednego z lepszych synów Rulera, zwycięzcy w nagrodach Wielkiej Warszawskiej i St. Leger w Warszawie. Do nagrody Aschabada, po wycofaniu Orleana i Sandomierza, wyszło w r. b. 5 koni. Według rezultatu nagr. Krasne gonitwy tej nie mogła przegrać **Orestea** — wyprzedziła też łatwo cztery ogiery: Huzara, Łuka, Komisa i Orlando. Gonitwę rozegrano na finisz, początek był wolny 27—35—35—32—31 = 2 m. 40 s. Bardzo dobrze walczył tym razem Huzar.

Do walki o błękitną wstęgę wystąpiło 8 ogierów. W paddock'u i na próbnym galopie podobał się nam przedewszystkiem Kares, nie tylko dlatego, że jest koniem najlepszej budowy w tej stawce 8 koni, nie tylko dlatego, że był zupełnie suchy i ładnie umięśniony, ale i dlatego, że jego próbny galop wypadł imponująco. Wytrenowana na 100% była para Iris — Cygnus — mocno podciągnięte, ale suchutkie — napewno nie przetrenowane. Horyń i Kid, jak zwykle, trochę spocone. Dobrze wyglądał Gaffeur, z niezwykłą energją poruszał się Habdank. Juras nie zyskał od ostatniego wyścigu — wygląd miał poprawny. Po dobrym starcie naprzód ruszył Kid, z początku wstrzemięźliwie później mocno; w małym odstępie za nim poszedł Iris, a na przeciwległej prostej porządek był taki: Kid, Iris, Gaffeur, Kares — Horyń na końcu lecz cały w ręku. Przy stajniach Cygnus i Horyń poprawiły miejsce, a Juras odpadł zupełnie. Na zakręcie ostatnim Iris wyszedł na pierwsze miejsce; Kid odszedł od bandy, odprowadzając trochę Gaffeur'a: w lukę stąd powstałą wjechał Horyń, dość hazardownie prowadzony przez Jagodzińskiego, zyskał kilka długości i rzucił się w skuteczną pogoń za czołowymi końmi, które rozwinęły się w szyk prawie razem: Iris, nacierający Kares, Gaffeur tuż blisko Habdank. W kilku skokach, szalonym rzutem, **Horyń** wyszedł przed pole i widoczne było, że ma wyścig napewno wygrany. Mija też celownik z przewagą 3 długości nad Karesem, który zdecydowanie odrzucił Cygnusa o $2\frac{1}{2}$ dł. O trzecie miejsce wrzała zajadła walka: Cygnus o krótki łeb wyprzedził swego towarzysza stajni Irisa, a ten o szyję Gaffeur'a. Czas, zważywszy że tor nie był lekki, a w każdym razie nie był w stanie sprzyjającym stawianiu rekordów — był **bardzo dobry**, wyniósł 2 m. 34 sek.

Rezultat szczegółowy.

Warszawa, 14 czerwca 1936 r.

Derby. Nagroda 75.000 zł. oraz stawki i przepadki dla 3 l. og. i kl. Dla hodowcy złoty medal, dla właściciela cenny przedmiot, dla żokeja i trenera cenne przedmioty.

Dystans około 2.400 mtr.

Ogólna. suma nagrody 127.100 zł., z których dla wł. I-go konia 82.531 zł., dla hod. 8,254 zł., dla wł. II-go konia 24.760 zł., dla hod. 2.476 zł., dla wł. III-go konia 8.253 zł., dla hod. 826 zł.

Horyń, og. gn. A. Mieczkowskiego, po Illuminator i Gambja po King's Idler, hodowli A. margr. Wielopolskiego, (trenuje trener W. Błaszczak) **ż. Jagodziński** 1
Kares, og. gn. W. Andersa, po Rheinwein i Eloe po Magasan, hodowli Alfr. hr. Potockiego, (trenuje trener Zb. Michalczyk) **ż. Jednaszewski** 2
Cygnus, og. sk.-gn. stajni Lubicz, poMainberg i Cylla po Maaz, hodowli Z. hr. Mycielskiej, (trenuje trener K. Chatisow) **ż. Varga** 3
Iris, og. sk.-gn. stajni Lubicz, po Torelore i Nuit de Mai po Sundridge **ż. Fomienko** 4
Gaffeur, og. gn. stajni Łochów, po West Nor West i Gaff **ż. Gill** 5
Habdank, og. gn. W. hr. Pinińskiego i Kownackiego, po Ricsay i Hunleany **ż. Pasternak** 6
Juras, og. kaszt. M. Bersona, po Batiar **ż. Stasiak** 7
Kid, og. kaszt. W. Andersa, po Rheinwein **j. Balcer** 8

Łatwo o 3 dł.; trzeci o 2½ dł.; czwarty o kr. łeb. Czas: 2 m. 34 s. (25—32—32—33—32).

Horyń jest niewątpliwie koniem dobrym, ma rzut, jest bardzo szybki. Ponieważ wiosną był niedysponowany, czas był jego sprzymierzeńcem; gdyby Derby rozgrywane było, tak jak dawniej, w początku czerwca — Horyń nie zostałby przyozdobiony błękitną wstęgą. Pozatem Horyń miał też szczęście: udało mu się wykorzystać lukę zrobioną przez..... cudzego leadera. Eksterjer zupełnie nie derbisty.

Kares biegał znakomicie. Na jego usprawiedliwienie dodać trzeba, że pomiędzy nagr. Rulera na 1600 mtr. i nagr. Derby na 2400 mtr. nie miał wyścigu i mogło mu zabraknąć ostatniego szlifu. Cygnus za późno (zdaniem naszem) wyszedł na pozycję, z której należało przypuścić generalny atak. Iris był jechany na klasę, której nie wystarczyło, aby wytrzymać dobre tempo narzucone przez Kida. Gaffeur, prawidłowy, ładny ogier byłby bliżej, gdyby tor był miększy. Habdank mierzył za wysoko. Juras biegał stanowczo poniżej swoich możliwości i poniżej formy; ten jego wyścig nie zgadza się zupełnie z Producem. Kid jako leader spełnił swą rolę bez zarzutu — umie galopować zwłaszcza 1600—1800 mtr.

Jako całość — stawka słaba. Czy lepsza od zeszłorocznej, czy gorsza tego jeszcze nie wiemy, to będzie można stwierdzić w jesieni po szeregu gonitw porównawczych. Tak, czy inaczej — stawka słaba. I trudno spodziewać się stawek lepszych póki nie przyjdą do Polski naprawdę czołowe ogiery. A tu właśnie na hodowlę koni ciągle nie mamy pieniędzy, to też widoki na lepszych niż Horyń derbistów na razie nie są różowe. Mamy szereg bardzo pożytecznych reproduktorów, jak Villars, Bafur, Rheinwein, Illuminator — lecz to wszystko dobre dla podtrzymywania kryzysowego status quo i rzucenia nam od czasu do czasu coś niecoś powyżej poziomu.

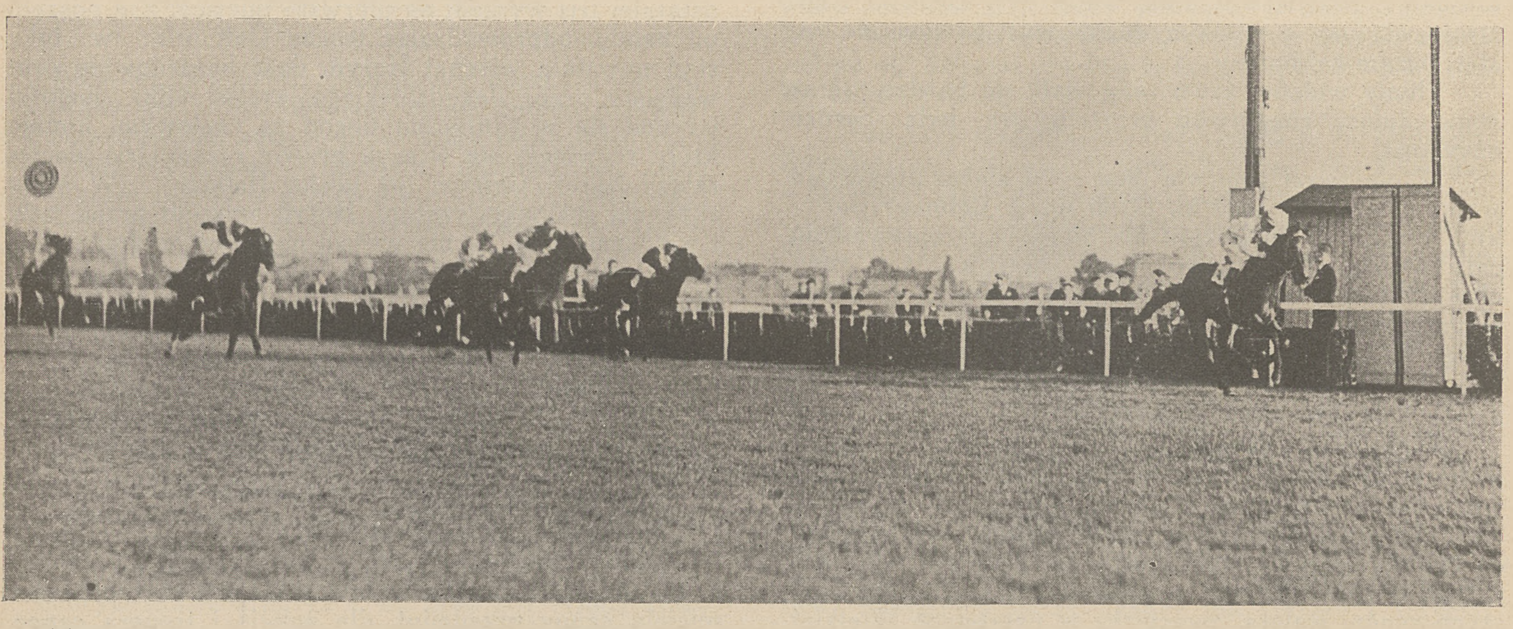
Lecz to za mało na to aby dać nam prawidłowe, użyteczne ogiery półkrwi do hodowli konia użytkowego. I za mało na klasę. Eksterjer będzie przelewał **klasowy** ogier. Najprawidłowszy choćby ogier niższych kategorji — ma bez porównania mniejsze szanse przelewania się, niż wyselekcjonowany na klasę a budowny ogier.

Zauważamy, że w tegorocznem **Derby** nie było ani jednego konia po Bafur: poprostu dlatego, że to reproduktor za małej klasy wyścigowej, choć daje **przeciętną** o wiele więcej niż dobrą.

Illuminator, niesłusznie zaniedbany, zrehabilitował się nakoniec. Wydaje się nam, że ten ogier (portret Ormonde'a) za małe miał poparcie w odpowiedniej klasy partnerkach.

HORYŃ, og. gn., ur. 26.III. 1933 r. w st. A. margr. Wielopolskiego.

Gambja				Illuminator RH. CfC.			
Amhara		King's Idler		Ayesha		Radium	
Top Hané 8	St. Amant 14	In Sight 19	Lomond 16	Lily Rosebery 5	Ayrshire 8	Taia 3	Bend'Or 1



Finish w Derby polskiem 1936 r. HORYŃ (Illuminator — Gambja) 3 l. og. gn. p. A. Mieczkowskiego, bije pod żok. Jagodzińskim Karesa, Cygnusa, Irisa, Gaffeura, Habdanka, Jurasa i Kida. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Babka Horynia, Amhara, była nabyta na przetargach w Newmarket. Mr. J. Rothschild dawał za nią spore odstępne. Początkowo wydawało się, że nie da nic poważnego, ale jej córki (dotąd Gambja i Faszoda) zdają się być cennemi matkami.

Zaszczyt wychowania derbisty polskiego 1936 r. przypada Aleksandrowi margrabiemu Wielopolskiemu, któremu też przesyłamy nasze serdeczne powinszowanie. Horyń wygrał dotąd 2 l. Produce i Derby i zajął szereg płatnych miejsc w największych gonitwach. Wygrał nominalnie 139.625 zł.

Grupę czołowych trzylatków stanowią obecnie: Horyń, Kares, Iris, Cygnus i Gaffeur.

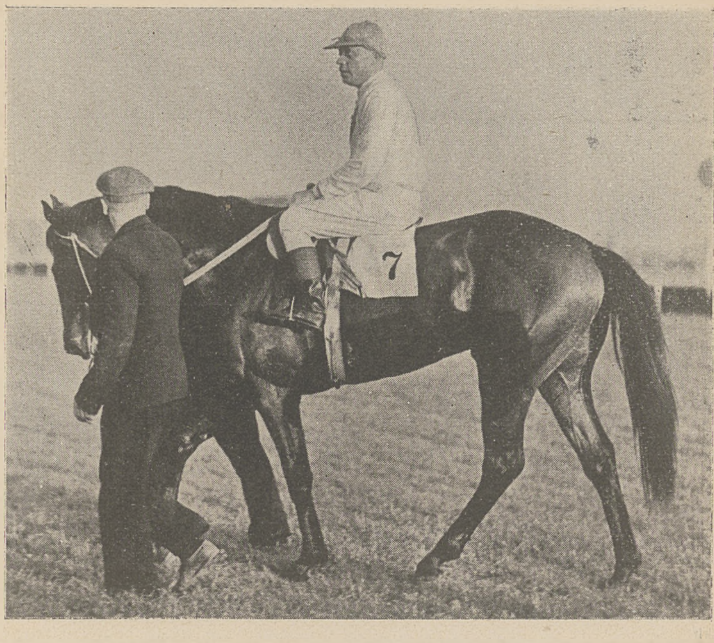
Nagroda **Kawalerji Polskiej** (15.000 zł., 3.000 mtr.), mimo wolniejszego początku rozegrana została o 1½ sek. prędzej niż w r. ub. Impet II i Aak reprezentujące jedną stajnię nie zainicjowały szybkiego wyścigu, dopiero Babinicz, idący do pomocy dla Libretta, ruszył mocno po przejściu 800 mtr. i prowadził dobrze aż do wyjścia na końcową prostą. Tam wyszedł naprzód **Libretto** (Gralsritter i Conferva po Fervor i Constanza po Stornoway), odparł ataki Grand Seigneur'a (zwyciezca zeszłoroczny) i wygrał, wysyłany o 1 długość. Trzeci Aak. Czas 3 m. 21 s. (1000 mtr. 1 m. 11 sek., później 33—33—33—31). Na Grand Seigneur jeździec Pulc nie pojechał dobrze; ma jeszcze za mało rutyny, aby należycie rozegrać tak poważny wyścig i znalazł się dwukrotnie w takiej pozycji, z której niema wyjścia. Gdyby nie to — Grand Seigneur, jeśliby nie wygrał, to zmusiłby Libretto do walki. Impet II, Dniepr i Babinicz uzupełniały pole tego ładnego wyścigu, który wywołał także niemałe zainteresowanie.

LIBRETTO,
og. gn., ur. 6.IV. 1932 r. w st. J. hr. Czarneckiego.

Conferva				Gralsritter			
Constanza		Fervor		Grita		Nuage	
Conclusion 19	Stornoway 20	Festa 16	Galtee More 5	Generalin 10	Hannibal 1	Nephté 5	Simonian 5

Żokej Jagodziński dopełnił rzadkiego dubleta: w r. 1935 zdobył Derby na Impecie II, a nagr. Kawalerji na Grand Seigneur, w r. 1936 zdobył Derby na Horyniu, a nagr. Kawalerji na Libretto. To też nic dziwnego, że był przedmiotem wielkiej owacji, które skierowane były naturalnie także pod adresem stajni p. A. Mieczkowskiego; stajnia ta odniosła niebywały tryumf odnosząc zwycięstwo w dwóch głównych nagrodach dnia — Derby i Kawalerji Polskiej.

Dell, syn Belgji, wygrał już **czwarty** z rzędu wyścig; korzystał on z —2 kg. ulgi wagi i pobił Baszibuzuka, Neptuna, Rewersa i Akcepta w gonitwie I kategorji na 2200 mtr. Żok. Nowak na Neptunie i chł. Kalinowski na Rewersie pojechali źle — stanowczo za wolno. Stajnia p. Bukowieckiego, będąca w wielkim porządku wygrała jeszcze drugi wyścig (III kat.) ogierem **Flamand.** Również stajnia p. Cz. Andrycza ujrzała swe barwy dwukrotnie na przedzie: oprócz



LIBRETTO (Gralsritter — Conferva) 4 l. og. gn., hod. J. hr. Czarneckiego, wł. p. A. Mieczkowskiego (żok. Jagodziński).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Orestei, także **Oryginał** (Mah Jong zwyciężył w gonitwie II kateg. dla 3-latków.

Wtorek 16 czerwca. W nagr. sprzedażnej z płotami biegało **2 konie** (wygrał **Nankin** i pozostał przy właścicielu), w sprzedażnej o nagr. 2000 zł. — biegały **3 trzylatki** (wygrała La Strega i pozostała przy właścicielu). Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że te gonitwy na wiosnę nie mają najmniejszej racji bytu.

W sprzedażnej nagrodzie 2000 zł. dla 4 l. i st. — **Nuta** (Mah Jong i Cis Mol po Carabas) wyprzedziła b. łatwo Kalibana i 3 inne konie; za 1500 zł. nabył ją p Tuński — klacz ta jeszcze wygra swoje i reprezentuje pewną wartość jako klacz stadna, mimo drobnej postaci. — **Elba** (Palü) pokonała z łatwością Czerska i 3 inne konie w gonitwie o nagr. 3000 zł. na dystansie 1300 mtr., który przebyła w 1 m. 20½ s. Start uciążliwy z winy Pamira. Gonitwę I kat. na dyst. 1600 mtr. wygrała **Tototte** — trzyletnia klacz po Bafur i May Rose, bijąc 6-letniego Jumara, będącego w tym sezonie w doskonałej formie. Dodatkowy handicap (2400 zł., 2200 mtr.) nie udał się jeśli idzie o ilość koni, a był zrobiony doskonale jeśli idzie o wyrównanie szans przez wagę. Biegało tylko 3 konie: **Tamano** (Palü) pod wagą 57½ kg. pokonał o szyję Niezłomnego (58½); o ¾ długości za nim stanął Saturn (54½) — trzy konie mijały celownik w odstępie niecałej długości.

Żok. Gulyás odniósł 3 zwycięstwa: na Elbie oraz na dwóch koniach p. W. Bobińskiego — **Lirniku II** w gon. IV kateg. i na **Haut Brion** w gon. V kat.

Dwa wyścigi wygrały konie po **Palü:** Elba (3000) i Tamano (2400).

Czwartek, 18 czerwca. W gonitwie o nagr. 3000 zł. prowadził niezwyciężony w r. b. Iwar, lecz na prostej musiał uledz ogierowi **Bobrujsk** (Bafur); syn Bafur'a po suchym torze galopuje bardzo dobrze i pokonał pewnie o ¾ dł. doskonale trzymającego się Iwara. Tego ostatniego dosiadał sprowadzony przez stajnię pp. Jarnuszkiewicza i Broszkiewicza żokej Rojik. Trzeci był Loridan, dalej Ice i Ławnik. Czas 2 m. 16 s. Dwie pierwsze nagrody zdobyła stajnia p. A. Budnego: półkrwi **Grand Seigneur,** dzięki cennej pomocy żokeja



Zwycięzca Nagrody Prezydenta Rzeczypospolitej BANDIT (Bafur — Barbara Belle po St. Saulge) 4 l. og. gn. p. St. Szwarcsztajna; obok właściciel i manager stajni p. M. Zangen.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

L. Vargi, wywalczył zwycięstwo nad Muratem II w gon. III kat., a **Menuet** (Manton i Bonny Maiden), który nie biegał od września r. ub. — wygrał gonitwę najniższej kategorji od Garuffy. W gon. II kat. **Massacre** (Bafur — Ruń) musiała być silnie pobudzana aby utrzymać pierwszeństwo nad Satrapą.

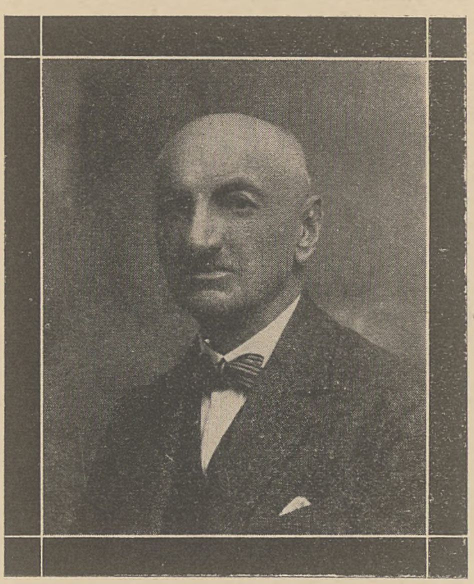
Dwa razy wygrały konie po og. Bafur (Bobrujsk, Massacre), dwa wyścigi wziął żok. Varga (Grand Seigneur i **Groza Cyganka)** — Jazda j. Gibka na Szamanie (przegrał do Papryki) w gonitwie V kat. nie mogła zadowolić nikogo i była słusznie krytykowana.

Sobota, 20 czerwca. Już rozgrywka nagr. Aschabada wskazywała, że **Huzar** dochodzi do formy. Obecnie koń ten zaczyna spełniać nadzieje jakie pokładaliśmy w nim na początku sezonu. W interesującej gonitwie o nagr. **5000 zł.** (2400 mtr.) pobił og. Le Palatin, Sandomierz, Łuk i Eleazar. Prowadził Eleazar, robiąc tempo dla swego towarzysza stajni — Le Palatin podążał jednak z pewną trudnością. Dosiadający go żok. Pasternak od zakrętu starał się atakować Huzara i Sandomierza, które po odpadnięciu leadera znalazły się na czele, lecz udało się mu wyprzedzić jedynie Sandomierza: **Huzar** (Bafur i Maleńka po Picton i Saharet po Gallinule) minął celownik jako pewny zwycięzca, o 2 dł. przed Le Palatin. Wyścig surowy, czas 2 m. 33 s. (25—31—33—32—32). Nie trzeba jednak zapominać o tem, że Huzar dostawał 3½ kg. wagi od Le Palatin'a.

Drugą cenniejszą gonitwę dnia — **3000 zł.** dla klaczy na dyst. 1800 mtr. zdobyła 4 l. **Inka** — siostra Jurasa. Druga była 3 l. Tototte. Ta klacz powinna była być poprowadzona na krótki rzut, a nie należało na niej podejmować walki jeszcze przed wyjściem na prostą. W gonitwie I kat. **Habdank** górował znacznie nad Markitą i Moutarde; potrafił przegalopować dystans 2100 mtr. w doskonałym czasie 2 m. 13½ sek. **Kinga B.W.** (Torelore) doczekała się zasłużonego zwycięstwa w gonitwie IV kat. **Kram** (Torelore), korzystając z ulgi wagi, stanął na pierwszem miejscu w gon. Sprzedażnej, jednak nie znalazł nabywcy.

Forma wykazana przez **Litawora,** który wygrał gonitwę II kat. była najzupełniej sprzeczna z ostatnim jego wyścigiem (czwarty za Grawerem) i nie została przez Komisarzy akceptowana.

Ś. P. GUSTAW EPSTEIN



Dn. 8.VI. r. b. rozstał się z tym światem ś. p. Gustaw Epstein.

Urodził się w Soczewce, pow. gostynińskiego w r. 1866. Wykształcenie gimnazjalne pobierał w Warszawie, wyższe i praktykę papierniczą w Holandji, poczem został dyrektorem fabryki papieru „Soczewka", której był współwłaścicielem.

Ożeniony był z Heleną Kretkowską z Więcławic. Wspólnie z ojcem swoim prowadził w maj. Soczewka stadninę koni pełnej i półkrwi angielskiej.

Z lepszych koni wychował: Splendora — xx (Espoir — Edenhall), Smoka — x (Bill xx — Kokoszka x) i Koronę — x (Kordjan xx — Konwersja x).

Po wojnie został w r. 1920 inspektorem hodowlanym Sekcji Chowu Koni C.T.R., następnie Związku Hodowców Szlachetnego Konia półkrwi w Warszawie i wreszcie Warszawskiego Związku Hodowców Koni. Na terenie woj. Warszawskiego wszystkim koniarzom znana była postać ś. p. Gustawa Epsteina.

Pierwszorzędny praktyczny znawca konia oddawał wielkie usługi instytucjom, w których pracował, nadewszystko jednak wychowywał i kształcił młodych hodowców, doradzał i dopomagał doświadczonym i wytrawnym.

Obdarzony wielką pamięcią stale miał w oczach cały ten świat koni, wśród którego się obracał. Ciągle przemyśliwał nad odpowiedniemi połączeniami, dobierał ogiery, dawał praktyczne rady i wskazówki.

Cechowała ś. p. Gustawa Epsteina niezwykła pogoda ducha. Z cierpliwością i pokorą znosił ciosy, jakich Mu nie szczędziło życie — tak, że mimo powodów do goryczy zawsze był pełen młodzieńczego zapału, optymizmu i wiary w lepszą przyszłość.

Odznaczał się nadzwyczajną pracowitością i poczuciem podjętych obowiązków, zalet tak rzadko u nas spotykanych.

Nadto podkreślić należy Jego wielki takt w obcowaniu z ludźmi, życzliwe do nich podejście, a nadewszystko wielką subtelność w stosunkach zarówno towarzyskich, jak i służbowych, która zawsze jest wyrazem prawdziwej kultury duchowej.

Kraj stracił w ś. p. Gustawie Epsteinie jednego z najwybitniejszych inspektorów hodowli koni, na pracy których hodowla ta opiera się w terenie, społeczeństwo zaś prawego i zacnego człowieka, dobrze zasłużonego sprawie, której z wielkiem zamiłowaniem służył.

Cześć Jego pamięci!

Gustaw Rau
Niemiecki Naczelny Koniuszy w st. sp.

Ocena konia szlachetnego

(Ciąg dalszy)

Nerka (lędźwie) podobnie jak grzbiet wymaga pewnej długości. Zadługa nerka jest niepożądana — średnio długa nieszkodliwa. Dawniej wymagano zupełnie równej linji grzbietu. Mniejsza lub większa wklęsłość grzbietu, uprzyjemnia jeźdźcowi siad we wszystkich ruchach. Wszystkie nieco łękowate konie skaczą dobrze. Łękowaty grzbiet powoduje lepsze umiejscowienie siodła. Na koniach łękowatych jeździec siedzi pewniej i wygodniej, gdyż nie powodują one wyrzutu z siodła, szczególnie przy braniu trudnych przeszkód i dozwalają na „przyjemną jazdę".

Szczególnie troskliwej opiece poświęcić należy miejsce pod siodło i to w równym stopniu u koni użytkowych jak hodowlanych. Dozwolone jest nieznaczne zesznurowanie klatki piersiowej za łopatkami (barkami), które przy odpowiednio szerokiem rozstawieniu nóg odgrywa rolę przedłużonych siodłowych poduszek kolanowych. U siodeł bez poduszek łopatki powinny być punktem oparcia ud i kolan jeźdźca. Wąsko rozstawione łopatki przyczyniają się do złego siadu i ślizgania się jeźdźca ku przodowi, który powstrzymać może tylko siodło o dobrze wypchanych poduszkach kolanowych.

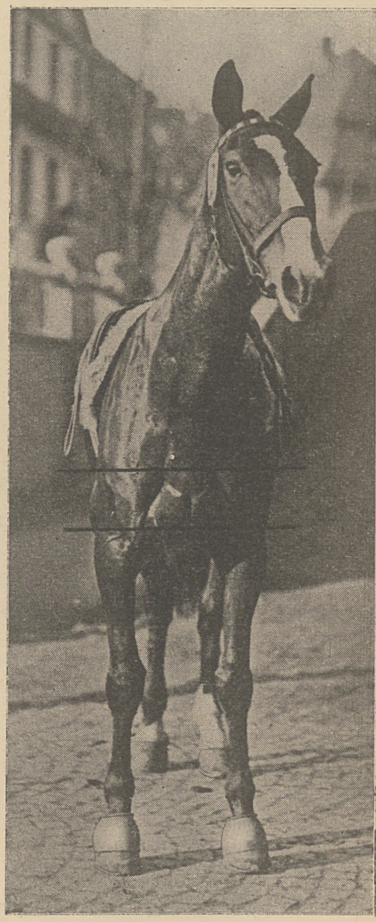
Głębokość i długość klatki piersiowej u osobników hodowlanych nie może być uważana nigdy za zbyt dużą. Żebra powinny posiadać dostateczną wypukłość, dla pomieszczenia odpowiednich narządów i spłaszczać się w kierunku mostka. Zbytnia wypukłość żeber (beczkowatość) jest nieodpowiednia dla koni o dużej dzielności i przeszkodzić może w rozwijaniu największej szybkości. Pewną płaskość żeber spotykamy często u koni o bardzo dużej dzielności i jest ona nieszkodliwa, jeśli znajduje się w harmonji z całą budową. Wyraźne zesznurowanie za łopatkami uchodzi za wadę. Klatka piersiowa nie powinna być płaska, przedewszystkiem w okolicy serca.

Zad jest wielkiem źródłem siły. W nim spoczywa energja ruchu naprzód. Działanie siły zadu, która mechanicznie wykonuje rzut całego tułowia naprzód, jest wynikiem pracy systemu dźwigni o odpowiedniem ukątowaniu. Wymaga się więc długiego zadu, szczególnie w górnej części, którego podstawą są kości: biodrowa i siedzeniowa. Spadzisty zad jest najodpowiedniejszym dla koni o dużej dzielności.



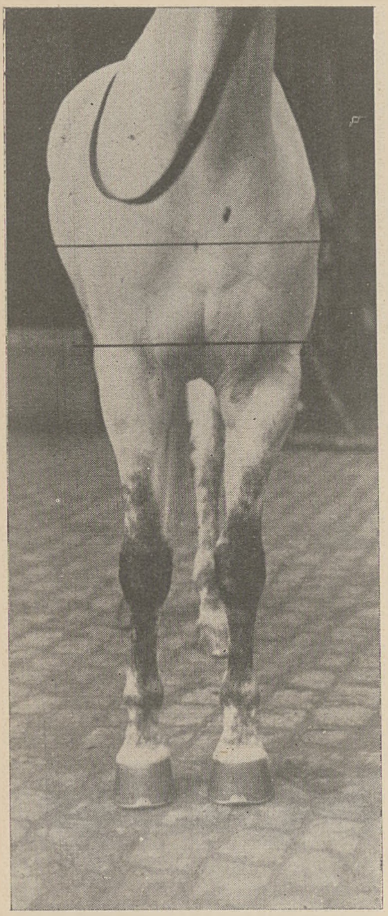
KLATKA PIERSIOWA I PRZEDNIE NOGI:

Jeden z najlepszych koni irlandzkich ostatnich lat, zupełnie pewny w najcięższym terenie. Nadzwyczajna szerokość klatki piersiowej, która powstać może tylko przy wychowie pastwiskowym (na pastwisku). Odpowiednia objętość klatki, o rekordowych wymiarach. Wyjątkowa podstawa (przód) klatki piersiowej.



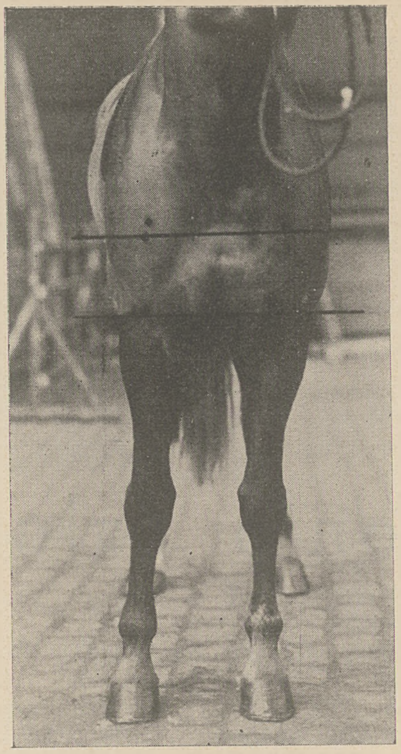
KLATKA PIERSIOWA I PRZEDNIE NOGI:

Klacz Lady Pride, wybitny irlandzki skoczek, zdobywca niezliczonych konkursów. U skoczka i konia myśliwskiego szerokość między guzami łokciowemi powinna przynajmniej równać się szerokości między stawami barkowemi. Podstawowym warunkiem dużej szerokości między guzami łokciowemi jest szeroka i dobrze wysklepiona klatka piersiowa,, która wypiera na zewnątrz łopatkę i przedramię. Czem szersza klatka piersiowa, tem szerzej rozstawione są łopatki i kości przedramieniowe.



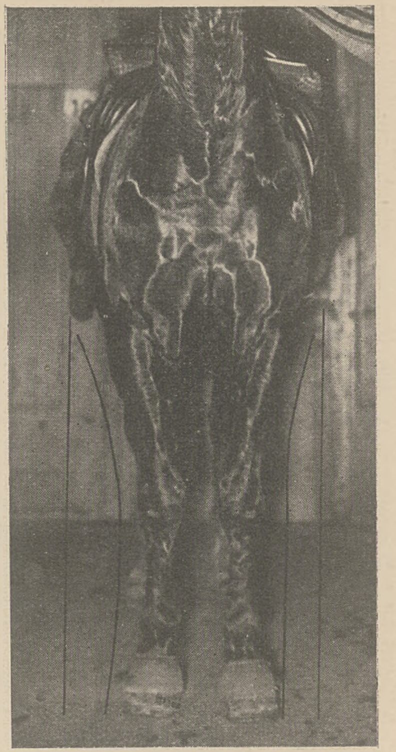
KLATKA PIERSIOWA I PRZEDNIE NOGI:

Sławny skoczek „Wotan“ „koń narodu“ po Châtou xx — Walkeire po Slusohr xx. Właściciel: Niemcy, Pruski Prezes ministrów H. Göring. Hodowca: Freiherr v. Buddenbrock z Plaswitz (Śląsk). Podstawa (przód) klatki piersiowej bardzo wąska. Suche i ładnie z napięstka wychodzące nadpęciny. Dobrze uformowane kopyta. Lewa pęcina nieznacznie skręcona do wewnątrz.



KLATKA PIERSIOWA I PRZEDNIE NOGI:

Klacz holsztyńska „Tora“ zwycięska przedstawicielka hodowli niemieckiej zagranicą. Potężna, szeroka klatka piersiowa z szeroko rozstawionemi łopatkami. Szeroka podstawa (przód) klatki piersiowej.



KLATKA PIERSIOWA I PRZEDNIE NOGI:

Wałach holsztyński „Baccarat“ od wielu lat tryumfator międzynarodowego sportu. Zwyciężał wszędzie gdziekolwiek się zjawił — nieograniczoną zdolnością do skoku — nie był nigdy poza szrankami. Przednie nogi postawione skośnie i szczególnie lewa ustawiona x-owato.

U d o powinno być do tego stopnia skośne, że u ogierów przy bocznem oglądaniu powinno przesłaniać zewnętrzne organy płciowe. Zbyt otwarte kąty zadnich nóg wpływają ujemnie na siłę rzutową zadu i długotrwałość szybkich chodów.

Umięśnienie uda nie może być uważane nigdy za zbyt potężne. Najwyższy swój rozwój osiąga umięśnienie u kłusaków i skoczków.

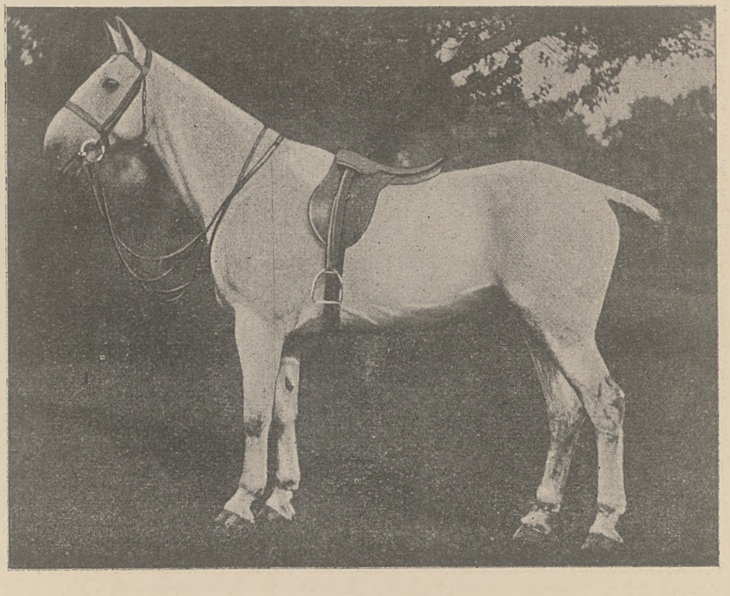
K o l a n o ze swym potężnym podwójnym stawem jest zewnętrznie przysłonięte przez mięśnie i fałdy skóry. Bardzo dodatnią czynnościowo, jest wielkość i wyrazistość kolana.

U wielu, którzy zajmują się końmi, ocena s t a w u s k o k o w e g o napotyka stale na trudności. Niektórzy nie nauczą się nigdy tej oceny. Trudność polega na skomplikowanej budowie stawu skokowego, który składa się z małych kosteczek, piętrowo ułożonych w dwuszereg.

Nazewnątrz powinien staw skokowy robić wrażenie tak suchego, jakgdybyśmy prawie widzieli pojedyńcze jego małe kostki pod skórą. Ocena stawu skokowego jest w jednym przypadku kwestją wprawnego oka, w innym zaś zagadnieniem z dziedziny wiedzy anatomji. Wymagamy długiego i szerokiego stawu, szczególnie w okolicy nadpęcia. Szczególne znaczenie w tym stawie posiada k o ś ć p i ę t o w a, która jest punktem oparcia i przyczepu najważniejszego ścięgna wyprostnego (Achillesa).

Kość piętowa powinna być długa i szeroka. Długa i szeroka kość daje ścięgnu wyprostnemu dużą powierzchnię przyczepu i ślizgania. Im większa kość piętowa tem większy staw skokowy. Mała, wąska kość piętowa powoduje nikły kształt stawu skokowego.

W ł o g a c i z n a (szpat) — zapalenie okostnej drobnych kosteczek po wewnętrznej stronie stawu skokowego, powodujące



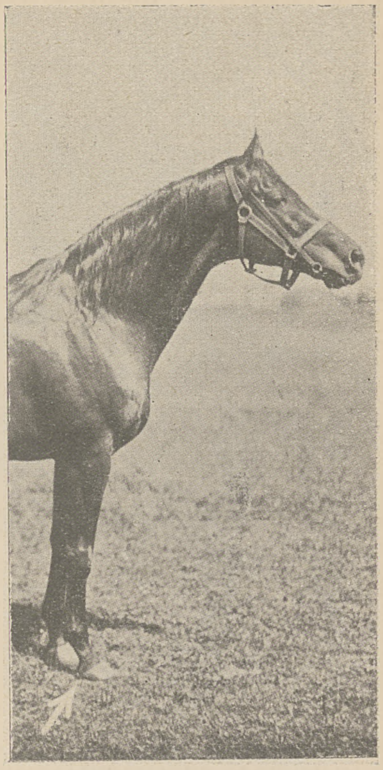
NOGA PRZEDNIA:

Ideał przedniej nogi konia szlachetnego cięższego kalibru. Angielski wałach „Desire“ wielokrotny zwycięzca konkursów. Wybitnie krótkie i szerokie nadpęciny, wyrastające z napięstków równomiernie bez żadnych pokrojów. Długie dobrze umięśnione kości ramieniowe. Szerokie stawy napięstkowe i mocne pęciny odpowiadające budowie kośćca.





NOGA PRZEDNIA. ŻABKA (wybujałość kostna na stawie koronowym). Wałach hanowerski „Bosco" zwycięzki skoczek z żabką, która tylko przejściowo zmniejsza jego dzielność.



NOGA PRZEDNIA:

Ogier pełnej krwi „Pergolese" (po Festino — Perfect love) urodzony w roku 1914 w Waldfried p. v. Weinberga. Padł w r. 1930. Wyścigowiec i reproduktor wysokiej klasy. Ogier pełnej krwi o bardzo dużych ramach, potężnej łopatce i zadzie. Zacienkie i nieco zadługie pęciny. Wyraźnie zaniskie piętki. Tylna część brzegu koronki dosięga ziemi.

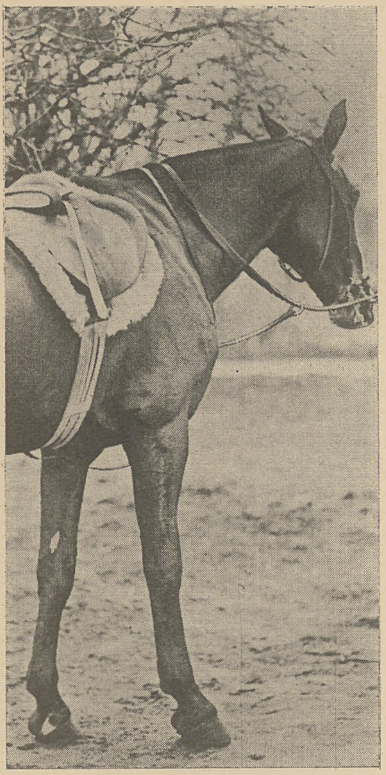
wysięk kostny, jest schorzeniem, którego wszyscy najbardziej się lękają, gdyż prowadzi do zrośnięcia i unieruchomienia stawu. O włogaciznie rozprawiają wszyscy od stuleci przez co bojaźliwość koniarzy w tym względzie wzrosła do tego stopnia, że każde zgrubienie po wewnętrznej stronie stawu skokowego oznaczane jest mianem tego charakterystycznego schorzenia. W wielu przypadkach bardzo wyraziste stawy skokowe („stark abgesetzte Sprunggelenke") są wynikiem silnej budowy kośćca, będącego w istocie wyrazem większej ich wytrzymałości. Określenie granicy między bardzo wyrazistemi stawami skokowemi i prawdziwą włogacizną jest dla niedość doświadczonego koniarza, rzeczą specjalnie trudną. Zbytnia bojaźliwość przed włogacizną jest niewskazana. Najbardziej wyrazisty staw, który może być albo nie być obarczony włogacizną, nie powinien budzić żadnych obaw, dopóki koń nie kuleje. Istnieje dużo koni, podejrzanych o włogaciznę, które pełnią do późnej starości swoją służbę bez zarzutu.

Do przesadnej bojaźliwości i rezerwy usposabia już od dawiendawna tak zw. z a j ę c z a k. Nad znaczeniem zajęczaka dyskutują uczeni od chwili powstania wiedzy o koniu. Wypukłość, względnie zgrubienie na tylnej powierzchni skoku, powstaje między końcem kości skokowej i miejscem, gdzie tylne nadpęcie łączy się ze skokiem. Wypukłość występować może mniej lub więcej wyraźnie. Często występowanie zajęczaka jest do tego stopnia niewyraźne, że powstaje kwestja, czy istnieje on wogóle. W wyraźnych przypadkach wypukłość jest widoczną nawet dla oka laika. Istotę i powstanie zajęczaka oświetlił pierwszy Lehndorf w swej książce „Podręcznik dla hodowców". Znakomity ten hippolog już wtedy ostrzegał przed przypisywaniem zajęczakowi zbytniego ujemnego znaczenia. Im szlachetniejszy i żywotniejszy koń tem mniejsze znaczenie posiada zajęczak. Wrodzony zajęczak jest przy silnych stawach skokowych nieszkodliwy. Zajęczak powinien wzbudzać obawy, jeśli powstaje na jednym stawie, skutkiem przepracowania. Doświadczeni trenerzy twierdzą, że konie wyścigowe z zajęczakami biegają po mokrym torze gorzej niż po suchym. Przyczyny szukają w natężeniu stawów skokowych. Konie przeznaczone do ujeżdżania wyższą szkołą nie powinny posiadać zajęczaka. Konie, które w ruchu wykręcają stawy skokowe do środka, w wyniku pewnego zmęczenia, również nie wytrzymują silnego zebrania (Versammlung) jakiego wymaga szkolne ujeżdżanie.

N a d p ę c i o m, s t a w o m p ę c i n o w y m i p ę c i n o m n ó g t y l n y c h stawiamy te same wymagania, jak u przednich nóg. Spotykamy niekiedy wykręcanie pęcin tylnych nazewnątrz, które jest nieszkodliwe, jeśli występuje w nieznacznym stopniu. Silne wykręcanie pęcin upośledza energję odbijania się tylnych nóg. Bardzo silne skątowanie tylnych nóg w stawach skokowych (szablastość) powoduje ich silne natężenie. Mały stopień szablastości jest nieszkodliwy.

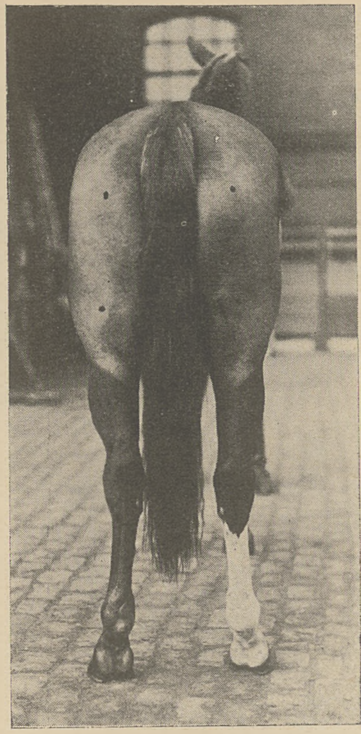
Proste nogi w stawach skokowych, które nie posiadają prawie żadnego skątowania (rozwarte stawy) nie powinny wzbudzać żadnej wątpliwości. Warunki mechaniczne wszakże utrudniają takim koniom pracę zadu, jakiej wymaga w pewnych chwilach tresura. Wszystkie sławne tresowane konie (Dressurpferde) posiadają prawidłowe ustawienie nóg, raczej z tendencją do szablastej postawy. Istnieje natomiast cały szereg koni wyścigowych krótko i długo-dystansowych, następnie przeszkodowych (steeplerów i skoczków), u których stwierdzić można rozwartość stawów skokowych. Konie wyścigowe z szablastemi nogami mogą szybciej wykonać wyrwanie startu, czem czasem uzyskują przewagę w wyścigu. Silne skątowanie w stawach skokowych dozwala im na szybsze podparcie punktu ciężkości i ułatwia rzut naprzód. Natomiast rozwarte stawy uniemożliwiają koniowi podsunięcie nóg.

Im bliżej ziemi znajdują się napięstki i skoki tem lepiej — przyczynia się to do pewniejszego chodu konia w każdym tere-



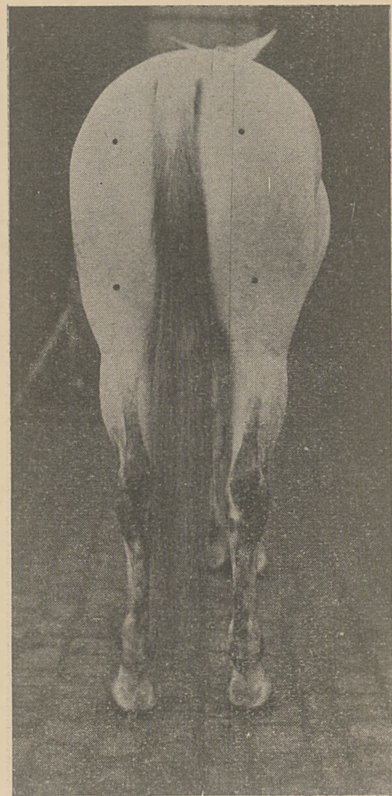
GUZ ŁOKCIOWY:

Klacz skoczka „Lady Pride", która posiada wyraźnie odstający (od klatki piersiowej) i silnie zarysowany guz łokciowy. Guzy łokciowe nie powinny być przyciśnięte do klatki piersiowej, ponieważ mogą wpływać ujemnie na ruch przodu. Guzy łokciowe powinny być umieszczone w ten sposób, by dłoń napłask mogła się zmieścić w przestrzeni między niemi i klatką piersiową.



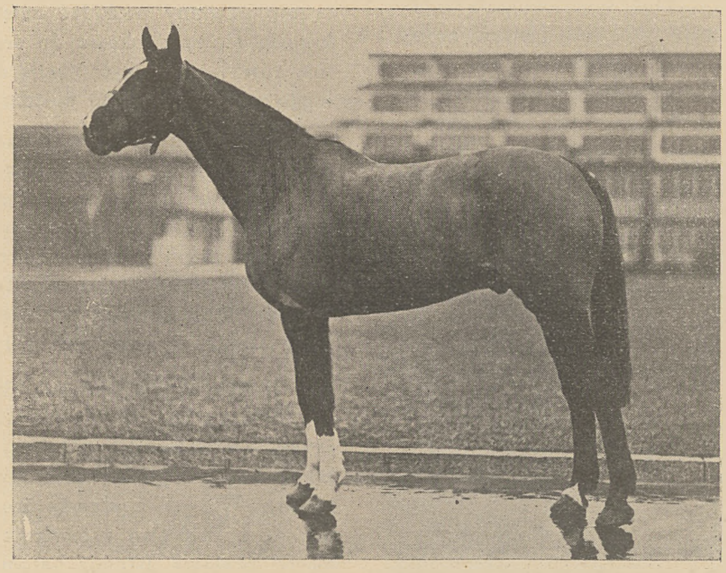
ZAD I TYLNE NOGI:

Klacz skoczka holsztyńska „Tora". Nadzwyczajne umięśnienie, szczególnie około stawu kolanowego i w okolicy „portek". Doskonałe umięśnienie podudzia (goleni) po stronie wewnętrznej. Koń przeznaczony do wyczynów nie powinien posiadać wewnętrznej powierzchni podudzia słabo umięśnionej. Potężne, długie i szerokie stawy skokowe. Tylne pęciny nieznacznie ustawione na zewnątrz.



ZAD I TYLNE NOGI.

Skoczek, wałach „Wotan". Doskonałe proporcje. Owalny zad. Długie, suche mięśnie. Szerokie stawy skokowe.



TYLNE NOGI:

Jeden z najlepszych irlandzkich skoczków, wałach „Limmerick Lace". Zwycięzca wielu konkursów zagranicznych. Zupełnie prosto ustawione tylne nogi. Rozwarte stawy kolanowe. Rozwarte stawy skokowe. Cały szereg wybitnych skoczków posiada prosto ustawiane tylne nogi.

nie. U koni rzeczywiście dobrych nie znajdziemy nigdy wysoko osadzonych stawów skokowych.

T y l n a p ę c i n a może być nieco miększa od przedniej. Konie z elastyczną tylną pęciną posiadają przyjemniejszy ruch. Za miękka tylna pęcina powoduje zmniejszenie się siły rzutu zadu. Nieznacznie strome ustawienie tylnych pęcin nie wpływa ujemnie na siłę rzutu zadu.

(Dok. nast.)

Leon Kon

ŁUCK



Łuck. „Młode pokolenie".

Drugi tegoroczny Meeting Popularny Polskiego Związku Jeździeckiego — zorganizował w Łucku Wołyński Klub Jeździecki.

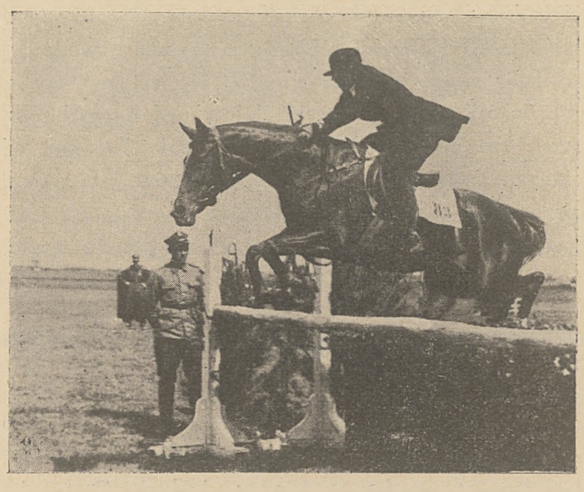
Siedzibą klubu obrano Równe. Jednak przeprowadzenie zawodów jest odpowiedniejsze w Łucku, w którym klub posiada doskonały tor wyścigowo-konkursowy i dobre kryte trybuny. Wreszcie Łuck, jako miasto wojewódzkie, przy odpowiedniej reklamie i propagandzie prasowej, może dawać należytą frekwencję widzów.

Połączenie Meeting'u łuckiego z eliminacyjnymi zawodami do Mistrzostwa Armji, przeprowadzonymi przez miejscową brygadę kawalerji i K. O. P., przyczyniło się do ożywienia toru.

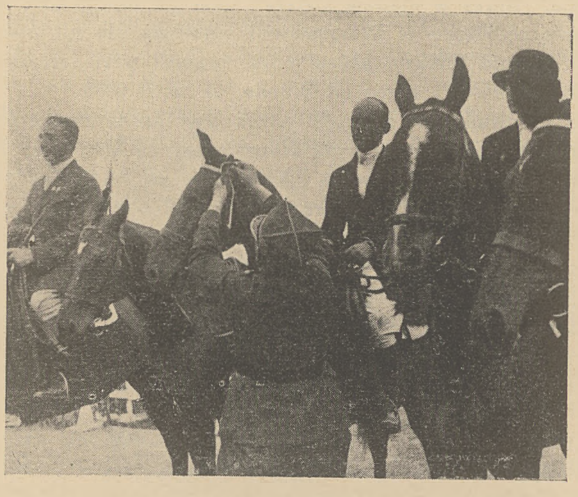
Zgłoszonych do Meeting'u koni było 103. Ze względu na małą przerwę pomiędzy zawodami warszawskiemi a łuckiemi, z Warszawy przybyły tylko stajnie panów: St. Grabianowskiego i H. Strzeszewskiego. Oprócz tego brały udział stajnie z okolic Sandomierza i Lwowa oraz stajnie wołyńskie.

Organizacją zawodów osobiście kierował wiceprezes Klubu, pułk. dypl. Adam Korytowski, przy współpracy Członków Zarządu i Komisji Technicznej: pułk. Romana Safara, który stale pełnił tu funkcję przewodniczącego Jury, skarbnika, mjr. Stanisława Hackela, sekretarza klubu, rtm. Jerzego Malinowskiego, gospodarza toru i twórcy dobrych parcours'ów, rtm. Eugenjusza Wiszniowskiego i por. Edwarda Sobańskiego.

Jako miejsce, biorąc je z punktu widzenia technicznego, tor łucki ma duże zalety. Teren, doskonale zadarniony, nawet po silnych opadach, które poprzedzały, a częściowo towarzyszyły zawodom, był doskonały. Granicząc zaś z polami, tor jest wygodny dla przeprowadzenia biegów naprzełaj i od punktu do punktu, a przy opracowywaniu przebiegów dla konkursów w skokach nic nie krępuje przy ustawianiu przeszkód na trasach dowolnej długości.



Łuck, p. Marja Kraińska na „Lady Rymes" zdobywa I-szą nagrodę w Konkursie dla pań i jeźdźców cywilnych.



Łuck. Wiceprezes Wołyńskiego Klubu Jeździeckiego, płk. dypl. Korytowski, wręcza odznaki zwycięztwa. Od lewej H. Strzeszewski, K. Wickenhagen i M. Kraińska.



Łuck. Inż. Stanisław Grabianowski na „Latawcu" zdobył I-sze miejsce w Pokazie konia.



Łuck, p. Józef Wyrha-Darowski na „Lelincie III“ i „Smutnej“ debiutował.

Przy doborze przeszkód o wyglądzie możliwie naturalnym i przy posiadanej przestrzeni łuckiego toru, konkursy w skokach postawią tu konie w warunki niemal rzeczywistej jazdy terenowej.

Wołyński Klub Jazdy w bieżącym sezonie zawodów obchodził pięciolecie swego istnienia. Pięć lat nie jest to wiele, ale dokonano tu dużo i daje się wyczuć dalszy pęd ku rozbudowie tej pożytecznej, kresowej placówki. Geograficznie jest ona oderwana od innych wschodnio-kresowych ośrodków jeździeckich, ale przy dzisiejszej ruchliwości zawodników nie jest to zbyt ostrą przeszkodą dla nawiązania łączności z „dalszym światem", o ile terminy zawodów w Łucku będą skoordynowane z terminami przynajmniej najbliższych sąsiadów, jak np. ze Lwowem i Lublinem. Udział zaś zawodników z dalszych okolic nietylko przyczyni się do podniesienia powagi tutejszych zawodów, ale będzie również pociągającą atrakcją dla widzów.

Władze miejscowe i okoliczne ziemiaństwo są przychylnie usposobione do klubu i jego imprez. Dowodem tego jest znaczna liczba nagród honorowych, ofiarowanych dla większości konkurencyj. Wśród ofiarodawców znaleźliśmy Wojewodę Wołyńskiego, Starostę Łuckiego, Prezydenta m. Łucka, Dyrektora Banku Rolnego w Łucku, Aleksandra hr. Ledóchowskiego, Stanisława Zwolińskiego, Gener. bryg. Edmunda Knolla i innych.

Największą atrakcją sezonu był zespołowy „Konkurs Ziemi Wołyńskiej", uposażony w nagrodę honorową, ofiarowaną przez pułk. dypl. Jana Karcza, Szefa Departamentu Kawalerji M. S. Wojsk.

Konkurs rozgrywa się według zasad i warunków „Puharu Narodów". Zgromadził on na starcie siedem zespołów, co dla konkursu zespołowego stanowi znaczną cyfrę.

Szkoda tylko, że jedyną współzawodniczką była panna Marja Kraińska, młoda jeszcze, lecz dobrze zapowiadająca się amazonka.

Miejmy nadzieję, że na rok przyszły amazonki wołyńskie liczniej obeślą Meeting w Łucku, bo wszak ozdobą każdych zawodów są przedewszystkiem amazonki.

Apelujemy więc do patrjotyzmu pań wołyńskich w imieniu zawodów na ich rodzimej ziemi.

Paweł Popiel

Stado koni pełnej krwi Jana Reszkego w Skrzydlowie i w Borownie

(Ciąg dalszy)

Z pozostałych sześciu potomstwa Basoche wygrała Boerka po Tokio 4715 rs. zaś Biskra, Best class, Basson, Barabasz, Bisphan nie bardzo zarobiły na owies. Z krwi Bombe nic się do naszych czasów nie zachowało.

Lepiej się ta sprawa przedstawia z klaczą Blonde, którą się obecnie zajmiemy. Blonde po Ferragus synu Fitz Gladiator i Blanche po Monarque dała dwa bardzo średniej klasy ogiery: Bloomsbury i Borgia, i jedną jedyną klacz Braganzę, której nasza hodowla zawdzięcza ród dotąd istniejący, a p. Reszke najlepszą linję w swoim stadzie i zwycięzców klasycznych gonitw.

Bloomsbury po Rou Rou wygrał 2373 rs.; Borgia po Vermeuil 2278 rs. Braganza po Energy synu Sterlinga wygrała tylko 1645 rs. W stadzie dopiero miała się wsławić. Pierwszem źrebięciem była Belle des Belles po Arcadian synu Kisber, sprzedana p. Sergjuszowi Niemojewskiemu. Następnie dała klacz Beverly po Stronzian, która biegając tylko jako dwuletnia wygrała 14.037 rs. w tem Nagrodę Kruszyny w Warszawie i Rzeki Newy w Moskwie. Beverly dała w stadzie Belgrave po Graf Janowski, Brangena po Galtee More: Bit et Bat po Batory, Balladeuse II po Palmiste i Princess Nitupercas (w stadzie p. S. Niemojewskiego, gdzie dalsze jej pokolenia dotąd się znajdują) Balladeuse doskonale biegała w barwach pp. Białobłockich. Następnem źrebięciem Beverly była Brema po Sackloth, która wcale nie biegała i dała u p. E. Reszkego niezłego Beau Page po Patriarche. Po nic nie znaczącej Bremie przyszła na świat klasowa Bengali po Gunersbury. Wygrała, jako dwuletnia, Nagrodę Przychówku, Borowna i Fanshave. W stadzie dała Belle Dame po Dunure, która choć sprzedana ks. Wołkońskiemu zapisała się dodatnio w naszej hodowli, jako matka znakomitego Boba po Palmiste. Ostatnią córką Beverly była Brassiere po Monbar synu Buccaneer. Wygrała 9858 rs. Córką jej była Brasque po Pickwick, od której pochodziła Bursa po San Thiago, biegająca doskonale podczas wojny, gdy zdobyła Nagrodę Gagaryńską i jeśli się nie mylę Oaks w Odesie. Bursa w stadzie „Ktery" dała po Morganatic Brutusa, zwycięzcę Derby w Warszawie i nerwową ale klasową jego siostrę Madame Bovary, której córki przedstawiają siódme nieprzerwane pokolenie idące od Blonde, ur. w r. 1880.

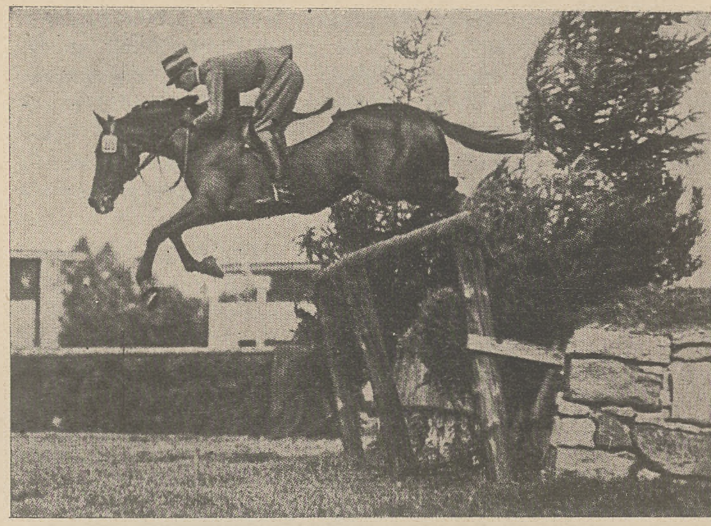
Od sprowadzonej z Anglji przez bar. L. Kronenberga klaczy Marie po Cambuscan synu Newminster od Emily po Stockwell dochowano się w Brzeziu klaczy Mira po Kaiser synu Skirmischer, która biegając w Warszawie i w Moskwie 46 razy była 26 razy pierwsza, 12 razy druga, 6 razy trzecia i raz jeden bez miejsca, wygrała 30.054 rs. Na skutek umowy pomiędzy szwagrami gdy bar. Kronenberg na pewein czas zwijał hodowlę — pozostawała Mira od r. 1901 do r. 1908 w Borownie. Ztąd była wysyłana do zagranicznych reproduktorów i potomstwo jej biegało na rachunek p. Reszkego. Z synów Miry — Mazagran po Braconnier wygrał 24.060 rs.; w tem Nagrodę Rzeki Newy w Petersburgu; Matador po Galaor wygrał 78.822 w tem nagrodę Rzeki Newy i Middle Park Plate w Warszawie. Jako 3 letni wygrał Nagrodę Przychówku, Specjalną Trzechletnią i hr. Potockich w Warszawie a w Moskwie Derby; w Petersburgu Specjalną Czteroletnią i Nagrodę Naj. Pani. Miecznik po Kisber öcsce wygrał 39.421

Eques

Olimpjada jeździecka 1936 r.

(Ciąg dalszy)

Italscy jeźdzcy rzucili żagiew rewolucji jeździeckiej na cały świat. Hasła i znaczenie tej rewolucji są znane powszechnie. Radykalizm poglądów, swoistość celów, a jak stąd wynika metod pracy, spowodowały, że udział Italji w Olimpjadzie nie może być równomiernym we wszystkich działach konkurencyj międzynarodowych, na Olimpjadzie reprezentowanych. Oczywistem było, że nie ujrzymy jeźdzców włoskich w jeździe wzorowej — owocu pracy szkolnej, tego odcinka jeździectwa, który doznał ostracyzmu w programie jazdy włoskiej. Nie ulegało również wątpliwości, że Włosi będą jak zawsze rywalizować w walce o prymat w jeździe konkursowej. Wątpliwym natomiast wydawał się ich udział w Militari ze względu na pewną odrębność zapatrywań Italji na zasady ujeżdżenia konia, zawartego w tej konkurencji. Przeto ekipa italska mogłaby żywić pewne obawy co do sposobu zapatrywań niektórych sędziów przy wykonywaniu przez italskie konie poszczególnych ruchów, przewidzianych w próbie ujeżdżenia. Z drugiej znów strony właśnie Militari winnoby być przedmiotem specjalnego zainteresowania dla Włochów, gdyż w tej próbie mają oni klasyczną sposobność dobitnego wykazania zalet konia par excellence terenowego, umiejącego w dużem tempie pokonywć przeszkody i radzić sobie z bogatym repertuarem stawianych przez teren niespodzianek. Przecież Włosi wielokrotnie twiedzili, że celem i treścią ich metody nie są konkursy hippiczne, lecz właśnie jazda terenowa w całej jej rozpiętości. Pod wpływem prestiżowego stanowiska Italji, oraz ponieważ Włosi w swoich zapatrywaniach na charakter wymagań, stawianych koniowi przez próbę ujeżdżania, nie byli osamotnieni, F. E. I. poszła na pewien



Major Formigli na Suello.

kompromis i stwierdziła, że celem tej próby jest ocena konia użytkowego, nie zaś konia, przeznaczonego do jazdy wzorowej w głębszem tego określenia znaczeniu. Takie ujęcie sprawy wysuwa czynnik posłuszeństwa, natychmiastowej chętnej reakcji konia na żądanie jeźdzca wykonania tego lub innego chodu, jego wzmocnienia lub zwolnienia, giętkości i zwrotności na ograniczonej przestrzeni, posłuszeńtwa w zatrzymywaniach i cofaniu. Z tych przesłanek wypływa program próby ujeżdżania w Militari. Tym warunkom winien odpowiedzieć w zasadzie każdy koń bez względu na system jakim był pracowany. W warunkach oceny pracy konia poczyniono w F. E. I. dalsze ustępstwo na rzecz metody włoskiej: przejście z jednego chodu w drugi, ruszenie lub zatrzymanie mogą być wykonane nie natychmiastowo, lecz z pew-

---

rs. w tem Nagrodę Najjaśniejszej Pani w Petersburgu a w Warszawie Nagrodę imienia hr. Potockich. Mazur po Dunure wygrał 22.879 rs. w tem Nagrodę Jubileuszową, hr. J. Zamoyskiego i hr. Potockich. Powróciwszy do swego właściciela dała Mira pięć klaczy, dużo niższej klasy od ich braci; od jednej z nich — od Motruny po Ruler dotąd w dalszych pokoleniach przechowuje się cenna krew Miry.

Nie żałowano nakładów w nabywaniu klaczy stadnych we Francji, Anglji, Austrji, a nawet w Ameryce. We Francji nabyto: Claudie, Wagonette, Charlotte, Catau, Concession, Fire Tail, Rivadavia, Severine, Hamstead i Ophelie, oprócz już powyżej opisanych Bombe i Blonde.

Jedną z najwcześniej nabytych była Claudie, niepomieszczona w księdze stadnej, albowiem przypuszczalnym jej ojcem był Mac Gregor syn Macaroni, a matka niewiadomego pochodzenia. Biegała z powodzeniem na torach francuskich a w Król. Polskiem i Rosji 23 razy w tej liczbie była 12 razy pierwsza. Wygrała Nagrodę J. hr. Zamoyskiego, pozatem brała udział przeważnie w gonitwach dżentelmeńskich, dosiadana przez p. St. Rzewuskiego i stanowiąc tegoż wspólną własność z p. Reszke. Wygrała ogółem 8047 rs. W stadzie dała Champagne po Gunnersbury, która wygrała 19.061 rs. Następnie dała Claudie ogiera Claude Frollo po Master Kildare, który wygrał 33.883 rs. w tem w Warszawie Nagrodę Przychowku i Derby, jako czteroletni Nagrodę Cesarską w Warszawie oraz hr. J. Zamoyskiego. W Moskwie Specjalną Czteroletnią; był potem dobrym reproduktorem w półkrwi. Wreszcie dała Claudie Cyklona po Stronzian. Wygrał 5008 rs.

Również raczej udane było kupno klaczy Wagonette, choć z pięciu jej źrebiąt tylko jedno było wybitne. Wagonette pochodziła po Patriarche synu Dollar i Vichbury po Monitor II synu Monarque. Otóż tym wyróżniającym się jej synem był Wrogard po Lucilio, synu Arc (tak nazwany od nazwiska długoletniego, nieodstępnego służącego p. Reszkego, francuskiej narodowości). Wrogard wygrał 44.529 rs. w tem Nagrodę Rulera i Derby w Warszawie, tamże Cesarską i Jubileuszową; w Petersburgu Wielką Petersburską i Arapowską. Catau po Lord Clive i Catane po Dollar dała niezłego Gabochon po Althorp, wygrał 11.701 rs. Concession po Tristan synu Hermit i Faveur po Pompier wygrała 6593 rs. w stadzie zawiodła; Fire Tail po The Bard i Formalite po Hermit najpierw po sprowadzeniu przez trzy lata biegała wygrywając w Warszawie i w Cesarstwie 15.186 rs. W stadzie się nie odznaczyła. Severine po Krakatoa synu Thunderbolt i Queteuse po Don Carlos synu Monarque, interesuje nas o tyle, że była matką klaczy Tillery, zasłużonej w stadzie hr. St. Czackiego. Hamstead po Gulliver synu Gaillard i Hortense po Mortemer wygrala 5283 rs.; dała 2 źrebiąt więcej niż miernych, ale może w tem mniej jej winy jak tych którzy dla niej i jej towarzyszek połączenia obmyślali — do czego jeszcze powrócimy. Ophelie po Stuart synu Le Destrier od Predestinee po Le Destrier wygrała 1868 rs.

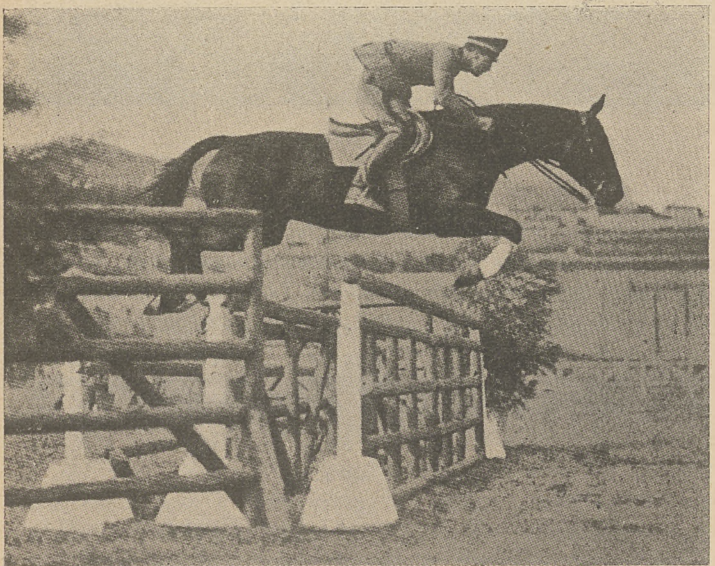
W Anglji były nabyte: Forest Queen, Kitty Sprightly, Scotch Pearl; Fastness, Chevaline, Lady Mary Anne; Satire; Vannina.

Forest Queen po King of the Forest od Amunition po Vedette, wygrywała w Anglji; w stadzie się nie odznaczyła; przytaczam ją z powodu, że po 48 latach przypominam sobie jak nasi najsympatyczniejsi anglomani w Pławnie, mówiąc o niej dodawali, że dała za granicą źrebięta zwane: Fumiste, Futaie i Fraicheur. W Polsce dała Forestric i Forestiere.

Kitty Springhtly, urodzona w słynnem stadzie Lorda Falmouth, po Rosicrucian synu Beadsman od Nike po Orlando. Wygrała w Anglji cztery pierwsze nagrody na sumę 1482 funtów. Dwie klacze stadne życzył sobie hr. Lehndorf odkupić w Polsce dla stada w Graditz, mianowicie Squib od Marszałka J. U. Niem-

nem ustopniowaniem ruchu. Przyznanie jednego fotelu sędziowskiego uzupełnia listę koncesyj na rzecz Italji. Jeżeli chodzi o wyrobienie sobie pewnego poglądu na stopień przygotowania koni włoskich do tej próby, Militari w Döberitz w 1935 r. zaświadczyło dodatnio, że jeźdźcy italscy dążą również do konia zrównoważonego, swobodnie posuwającego się w lekkiem oparciu na wędzidle, z charakterystycznie długą szyją, reagującą chętnie i pewnie na żądanie jeźdźca.

Dodać należy, że ekipa w Döberitz uległa zasadniczej zmianie i przetasowaniu. Wyeliminowano wszystko, co nie wykazało dostatecznego przygotowania, mogącego wróżyć powodzenie. Kierownik zespołu, popularny płk. Amalfi, miał w tym kierunku zupełną swobodę działania. Obecny skład zespołu przedstawia się następująco: rtm. Ferruzzi, znany jeździec konkursowy rtm. Chianti, zwycięzca kilku Militari w Italji (rozgrywanych tam bez próby ujeżdżenia) rtm. Bacca, wybitny jeździec wyścigowy por. hr. Visconti, bardzo dobry jeździec konkursowy i wyścigowy rtm. hr. Campello, zdolny i obiecujący por. Vittale.



Por. hr. Campello na Souviens-toi.

W tej podporządkowanej płk. Amalfi ekipie pod znakiem zapytania stoi tylko próba ujeżdżenia. Pozostałe działy Militari znajdą w tych jeźdźcach niewątpliwie wybornych wykonawców.

Przechodząc do koni, podkreślić musimy z naciskiem licznie reprezentowaną pełną krew angielską: Havre Boy, Inn, Dardo, Jagometta, Eneida, Ciclobe. Do półkrwi należą: Nogeto, Manola (Mistrzostwo Armji Italskiej w 1935 r.) i irladskie Rinaldo, Ungaro i Savino. Kuźnią pracy jest kurs w Turynie. Ze względów klimatycznych zimowano w Pizie.

W konkursie hippicznym wystawi Italja z łatwością 3 jeźdźców i 3 konie o światowej klasie. Żaden bowiem naród nie może wykazać się większemi, od lat stałemi sukcesami w skali największej. Datuje się to od trzydziestu kilku lat. W latach powojennych cała międzynarodowa elita konkursowa — Francja, Hiszpanja, Niemcy, Polska, Portugalja, Szwajcarja, Szwecja i ostatnio Irlandja — zawsze musiała staczać najzaciętsze boje z Italją. Zwycięstwo odniesione nad Italją było zawsze miarą sukcesu i własnych umiejętności. Od ćwierćwiecza długi szereg najznakomitszych jeźdźców włoskich i ich niezrównanych koni zapisał się złotemi zgłoskami w historji sportu jeździeckiego. Jeźdźcy ci zdołali osiągnąć rzeczy dotąd niebywałe. Konie, błyszczące jak gwiazdy na wielkiej międzynarodowej arenie na przestrzeni 15 lat karjery, młodzi porucznicy którzy olśniewali spektatorów po latach w stopniach oficerów sztabowych i nie utracili nic ze swej świeżości, energji i serca po 20 latach, jeźdźcy, którzy przez swoje zwycięstwa stawali się nauczycielami we wszystkich krajach świata i imponowali swoim niezrównanym wprost spokojem, pewnością i finezją — oto niewiarogodny sukces jeździectwa italskiego.

---

cewicza i Kitti Sprightly od p. Reszkego. W stadzie dała ona Kirkor po Lord Clive; wygrał 1074 rs. używany dla swego pochodzenia za reproduktora, następnie dała dosoknałą Kundry po Earl of Dartrey. Wygrała w Warszawie, Moskwie i Petersburgu 20.905 rs. w tem Nagrodę Rulera, Cesarską, Jubileuszową w Warszawie i Cesarską w Petersburgu. Następna jej córka Katurra po Cadi wygrała 4576 rs. w tem dwuletni i trzyletni bieg Przychowku w Warszawie; Komptur po Le Nord wygrał 2119 rs.

Wspaniałą, na potężną angloarabkę wyglądająca była siwa Scotch Pearl po Strathconan synu Newminster od Emerald po Young Melbourne. Wygrała w Anglji sześć gonitw na sumę 992 funtów; była matką Siwego Panicza po Bellwether, dobrego reproduktora w półkrwi. Fastness po The Duke synu Stockwell i Tibby po Sterling dała w stadzie Fiera Morena po Morton synu Barcaldine wygrała 8977 rs. Fast mare po Magus wygrała 6604 rs. dalsze cztery źrebięta nie wyróżniły się. Fiera Morena dała w stadzie ks. M. Radziwiłła dobrą Corinę po Jour de Fete i znanego reproduktora Lotos po Batory. Chevaline ur. w stadzie lorda Roseberry po Dutch Skater synu Flying Dutchman od Chopine po Maraconi dała wytrwałego Champus po Endurance synu Sterling, który wygrał 23.108 rs.

Lady Mary Anne po Poulet po Peutetre od Lady Emily, mająca imbreedy na Monarque dała jako pierwsze źrebię Le Sorcier po Sorcerer synu niezwyciężonego Ormonda i Crucible po Rosicrucian, który wygrał 71.063 rs. w tem Derby w Warszawie a w Moskwie też Derby, Nagrodę Gerbelewską i Szeremetjewski handicap. Z ośmiu dalszych potomków Lady Mary Anne dobry był tylko Orlando po Orelio, który wygrał 10.748 rs.

Satire po Sterling i Pasquinette po Albert Victor dała San Thiago po Orvieto synu Bend Or. San Thiago wygrał 17.856 rs. i był ojcem Zeyneb i Bursy. Lady Salisbury po Salisbury synu Camballo i Scientia po Lecturer wygrała w Warszawie i w Cesarstwie 8720 rs. Źrebięta jej były mało udane.

Z Ameryki z stada p. Lorillard były sprowadzone: Dainty po The Sailor Prince synu Albert Victor, Princess Alice, Imagination zaś w prezencie od p. Belmont otrzymał p. Reszke klacz Gleeful.

Dainty dał po nic nie znaczącym Dapper po Pontiac bardzo dobrego Dakota po Sensation synu Leamington, wygrał 17.856 rs. w tem warszawski Middle Park Plate, pozatem dała jeszcze Dainty osiem źrebiąt, z których Domodossola po Orello była zaliczoną do stada. Princess Alice po The Sailor Prince od Lady Alice po Musket nie wsławiła się swojemi siedmioma potomkami, najlepszym jeszcze był Prince du Rhin po Patriarche. Imagination po The Sailor Prince od Perception po Mortemer; z jej potomstwa wygrała Inotaka po Tokio 2434 rs. o losach dalszych dziewięciu źrebiąt kalendarze wyścigowe milczą.

Z nabytych klaczy w Austrji należy wymienić Etrurię po Stronzian i Edelweiss po Chamant, która biegając w Austrji w barwach p. Reszkego wygrała 4200 koron, a następnie w Król. Polskiem i Rosji 6904 rs., źrebięta jej nie odznaczyły się. Nitupercas po Master Kildare i Nini po Pancace dała dobrą Niobe po Batory.

Z klaczy nabytych źrebiętami w stadzie Krasne zanotujemy: Euphorbię, Cleopatrę, Ruling Star i Corby. Euphorbia po Sofer i Euonyma po Restitution dała Effaree po Kirkor, która wygrała 3972 rs.; Euf po Primas II synu Doncaster wygrał 10.418 rs. Cleopatra po Ruler i Fanny po Highlander wygrała 10.375 rs. Z 10 potomstwa Claudine po Dunure wygrała 5519 rs. — Najlepszy był Carramba po Batory. Ruling Star po Ruler i Stella po Sofer wygrała 10.080 rs. dała 5 źrebiąt w ich liczbie Ramunchio po Locarno synu Bend Or.



Por. hr. Visconti di Modrone na Soult xx.

Sekret umiejętności takich koni, które w przeciągu wielu miesięcy zdołały dosłownie nie popełnić ani jednego błędu, leży poza wszelką wątpliwością w metodzie ich przygotowania. Metodzie, która opiera się na cierpliwej systematyczności pracy. Wymagania dojrzewały wraz z dojrzewaniem umiejętności koni. Na takiem podłożu pracy, wyzbytej wszelkiej gwałtowności wymagań i środków, wyrosły takie sławy, jak Crispa, Nasello, Bufalina, Montebello, Suello, Aladino i Coclite. Umiejętności i fachowa inteligencja tych koni jest zdumiewająca. Podobnych wirtuozów, które ratowały się w ciężkich sytuacjach z niewiarogodną wprost zręcznością i łatwością wygimnastykowanego i elastycznego jak guma kompleksu mięśni, można podziwiać z niesłabnącym zachwytem. Podobne konie mogą być doprowadzone do tej perfekcji tylko z latami. Jako argument niech posłuży fakt, że kupione przez Włochów we Francji uzdolnione konkursowe konie nie zdołały nigdy dorównać koniom włoskim, pracowanym przez tychże jeźdźców. Przyczyna — brak wstępnej, systematycznej pracy przygotowawczej, którą przeszłyby uprzednio nabyte importowane konie według recept italskich. Jest aksjomatem, że Italja znalazła nowe drogi do przygotowania swoich skoczków. Twórczość Caprilli'ego była genjalna. Genjalna w swej prostocie, zamierzonych celach i osiągniętych skutkach. Skończyła się tortura konia, wszelka brutalność w pracy i technice jazdy. Zwycięstwo metody było pełne i szybkie. W legjonie jego wyznawców są imiona Lequio, Forquet, Bettoni, Formigli. Hr. Calvi, Borsarelli, Cacciandra, Caffaratti, Santa Rosa, Fillipponi, Lombardi, Olivieri, Keckler.

Udział Italji w Olimpjadach.

W Antwerpji w 1920 r. mjr. Caffaratti — trzeci w Militari, w tejże konkurencji zespołów — II miejsce. W konkursie hippicznym złoty medal zdobył por. Lequio na słynnym Trebecco złoty medal, Valerio srebrny, zespół — bronzowy.

W Paryżu w 1924 r. zespół włoski zdobył w Militari medal bronzowy. W konkursie hippicznym Lequio na tymże Trebecco — medal srebrny.

W Amsterdamie w 1928 r. — bez powodzenia.

Wśród prawdopodobnych kandydatów na Olimpjadę berlińską w konkursie hippicznym pretendować mogą: Bettoni, Keckler, Lequio, Filipponi, Guttierez, Bonivento. Konie: Nasello, Coclite, Nereide, Judex, Ronco, Juno, Star III, Ripa, Intrepida. Do Militari: por. Visconti (Souet), rtm. Bacca (Sulmona), por. Vitale (Padricella), rtm. Chiantia (Rinaldo).

(D. c. n.).

KRONIKA

KRAJOWA

Ś. p. Paweł Popiel z Kurozwęk, nestor polskich hipologów, długoletni współpracownik naszego pisma, zmarł dnia 23 czerwca. Wspomnienie pośmiertne pomieścimy w następnym numerze „Jeźdźca i Hodowcy".

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 29.

Łotewski Armijas Zirgu Sporta Klubs prosi nas o zakomunikowanie Amazonkom i Jeźdźcom polskim, iż spowodu odwołania poolimpijskich C. H. I. w Berlinie, pomiędzy konnemi Igrzyskami Olimpijskiemi a C. H. I. O. w Rydze wytworzyła się większa przerwa. Wobec tego zawodnicy, którzy mają zamiar udać się do Rygi wcześniej, niż przewidywali, są proszeni o nieliczenie się z tem, iż ich pobyt w Rydze będzie dłuższy, gdyż będą oni uważani za gości i będą korzystać ze wszystkich przysługujących im przywilejów, tak, jakby przybyli w terminie normalnym.

WOŁYŃSKI KLUB JEŹDZIECKI SPRAWOZDANIE.

z meetingu popularnego P. Z. J., organizowanego przez Wołyński Klub Jeździecki w Łucku w dniach 10, 11, 13 i 14 czerwca 36 r.

Dzień 10 czerwca. Startowało 11 koni.

Konkurs Nr. 8.

I — Lady Agnes (150 zł.) hod. Zaręba Kozłowski po Fedorius i Medea, a. Marja Kraińska; II — Domino (100 zł.) hod. Maks Stich po Lombard i Dora, j. Władysław Jankowski; III — Nines (60 zł.) hod. hr. Mycielska po Firmament i Ludwika a. Marja Kraińska; IV — Ipsos (40 zł.) j. Władysław Jankowski; V — Bartek (30 zł.) j. Władysław Jankowski; VI — Selim III (20 zł.) j. Józef Weryha Darowski.

Konkurs Nr. 7. Startowało 64 konie.

I — Basza (400) hod. Teresa ks. Lubomirska, po Krach i Mazurka, j. rtm. Szenk 22 p. Uł. II — Otello (300) hod. Henryk Kintzi, po N. N. j. por. Lewandowski 13 d. a. k., III — Latawiec (200) hod. Janusz ks. Radziwiłł, po Liege i Małpa, j. Stanisław Grabianowski; IV — Gembus (100) j. Stanisław Grabianowski; V — Senator (80) j. por. Brandt 14 p. Uł.; VI + VII podzielone: Wprawny (50) j. ppor. Juszczak 14 p. Uł. i Pirat (50) j. Stanisław Grabianowski; VII podzielone: Titina II (10) j. por. Dmowski 13 d. a. k. i Znicz (10) j. rtm. Szenk 22 p. Uł.

Bieg Nr. 4. Startowało 6 koni.

I — Lady Dudek (50) hod. Tadeusz Bartmański, po Fedorius i Miss Sroka, j. kpt. Krautwald 13 d. a. k.; II — Topograf (30) hod. Aleksander hr. Szeptycki po Finnländer i Kapryśna j. Romuald Sławiński; III — Parys (20) hod. Aleksander Karski po Amulet i Kreolka, j. por. Żmudzki 13 p. k. a. l.

Bieg Nr. 5. Startowało 7 koni.

I — Irysek (200) hod. Państw. Stadn. Kozienice, po Manton i Saffi, j. ppor. Salwin 13 p. k. a. l.; II — Wicher (100) hod. Hubert ks. Lubomirski, po Soval i Loterja, j. ppor. Szlapkin 13 p. k. a. l.; III — Bocian (50) hod. Tadeusz Lechnicki po N. N. j. ppor. Deryngowski 24 p. Uł.

Dzień 11 czerwca:

Konkurs Nr. 1. Startowało 19 koni.

I, II, III i IV podzielone: Ryś (175) hod. Antoni Piasecki, po Aino i Cichotka, j. Henryk Strzeszewski; Gembus (175) hod. Stanisław hr. Korzbok-Łącki, po Aufwand i Gemse, j. Stanisław Grabianowski; Owad (175) hod. Leon Wierzbicki, po Borneo i Porycka,

j. Henryk Strzeszewski; Karchat (175) hod. Henryk Haszlakiewicz po White Abbey i Doń V, j. Jan hr. Rostworowski; V, VI i VII podzielone: Domino (25) j. Henryk Strzeszewski, Turek (25) j. Karol Wickenhagen, Nines (25) a. Marja Kraińska, Cudaczka (25) j. Romuald Sławiński.

Konkurs Nr. 16. Startowało 43 konie.

I — Znicz (180) hod. M. T. R. Hebdów, po Aramis i Biedronka, j. rtm. Szenk 22 p. Uł.; II — Zagadka (130) hod. Franciszek Wollen, po Armenier i N. N. j. ppor. Gumiński 19 p. Uł. III — Rek (80) hod. Żmigrodzki, po Mentor II i Kalina, j. por. Karpiński K. O. P.; IV — Ryś (50) j. Henryk Strzeszewski; V — Sztukmistrz (35) j. ppor. Dziama 21 p. Uł.; VI — podzielona: Ramzes (12.50) j. por. Kuszewicz 13 p. k. a. l. i Rena (12.50) j. ppor. Paszkiewicz 27 p. a. l.

Konkurs Nr. 2. Startowało 1 kon.

I — Lady Agnes (100) hod. Zaręba Kozłowski po Fedorius i Medea, a. Marja Kraińska.

Bieg Nr. 14. Startowało 4 konie.

I — Lady Dudek (100) hod. Tadeusz Bartmański, po Fedorius i Miss Sroka, j. kpt. Krautwald 13 d. a. k.; II — Topograf (60) zł. hod. Aleksander hr. Szeptycki, po Finnänder i Kapryśna, j. Romuald Sławiński; III — Trębacz (40) hod. N. N. po N. N. j. ppor. Szlapkin 13 p. k. al.

Bieg Nr. 9. Startowało 2 konie.

I — Manial (30) hod. Roman ks. Sanguszko, po Kaffifan i Era, j. Adaś Kraiński; II — Farurey (20) hod. Ostaszewski po Gamrat i Kołatka, j. Ryś Rudnicki.

Dzień 13 czerwca:

Pokaz Nr. 6. Startowało 7 koni.

I — Latawiec (200) hod. Janusz ks. Radziwiłł, po Liege i Małpa, j. St. Grabianowski; II — Cios (100) hod. Jan Koźmian po Gros i Śmigła, j. por. Jurkowski 2 p. S. K.; III — Zygfryd II (60) hod. A. hr. Mielżyński, po Druid i Binia, j. ppor. Fogt 21 p. Uł.; IV — Lady Agnes (50) a. Marja Kraińska; V — Gembus (40) j. Stanisław Grabianowski.

Konkurs Nr. 10. Startowało 47 koni.

I — Austrja (400) hod. Stanisław Morawski, po Antinous i Bajadera, j. ppor. Staszkow 22 p. Uł.; II — Arendarz (300) hod. Antoni Łempicki, po Triszka i Kasztanowata j. ppor. Staszkow 22 p. Uł.; III — Ryś (200) hod. Antoni Piasecki, po Aino i Cichotka, j. Henryk Strzeszewski; IV — Znicz (100) j. rtm. Szenk 22 p. Uł.; V — Solon (80) j. por. Boski 13 d. a. k.; VI — Westalka (60) j. ppor. Salwin 13 p. a. k.; VI — Nines (40) j. por. Strzałkowski K. O. P.; VII — Basza (20) j. rtm. Szenk 22 p. Uł.

Konkurs Nr. 3. Startowało 4 konie.

I — Manial (25) hod. Roman ks. Sanguszko, po Kaffifan i Era, j. Adaś Kraiński; II — Bachmat (15) hod. N. N. po N. N. j. Zbigniew Uthke; III — Myszka (10) hodowca Kraiński, po N. N. j. Adaś Kraiński.

Konkurs Nr. 12. Startował 1 koń.

I — Lady Agnes (100) hod. Zaręba Kozłowski, po Fedorius i Medea, a. Marja Kraińska.

Bieg Nr. 17. Startowało 4 konie.

I — Wicher (300) hod. Hubert ks. Lubomirski, po Soval i Loterja, j. ppor. Szlapkin 13 p. k. a. l.; II — Bór (150) hod. Karol Wickenhagen, po Konwent i N. N. j. ppor. Gumiński 19 p. Uł.; III — Olek (50) hod. N. N. po N. N. j. ppor. Ciepliński 13 p. k. al.

Dzień 14 czerwca:

Konkurs Nr. 11. Startowało 11 koni.

I — Ryś (350) hod. Antoni Piasecki, po Aino i Cichotka, j. Henryk Strzeszewski; II — Turek (175) hod. Kondratowicz, po N. N. j. Karol Wickenhagen; III — Domino (100) hod. Maks Stich po Lombard i Dora, j. Henryk Strzeszewski; IV — Latawiec (75) j. Stanisław Grabianowski; V — Owad (50) j. Henryk Strzeszewski; VI — Gembus (30) j. Stanisław Grabianowski; VII — Sirocco (20) j. Jan hr. Rostworowski.

Konkurs Nr. 16. Startowało 7 zespołów à 3 konie.

I miejsce zespołowe zajął 21 pułk Ułanów Nadwiślańskich w składzie: Por. Domański na Postument II, ppor. Fogt na Zawadjaka i ppor. Dziama na Sztukmistrz. II miejsce zespół 19 p. Uł. Wołyńskich, III — zespół 13 D. A. K.

Nagrodę honorową indywidualną zdobył ppor. Ciepliński 13 p. k. a. l. na Zwinna.

Bieg Nr. 13. Startowało 3 konie.

I — Bachmat (25) hod. N. N. po N. N. j. Zbigniew Uthke; II — Manial (15) hod. Roman ks. Sanguszko po Kaffifan i Era, j. Adaś Kraiński; III — Farurey (10) hod. Ostaszewski, po Gamrat i Kołatka, j. Ryś Rudnicki.

Bieg Nr. 15. Startowało 4 konie.

I — Bór (250) hod. Karol Wickenhagen, po Konwent i N. N. j. ppor. Gumiński 19 p. Uł.; II — Irysek (100) hod. Państwowa Stadnina Kozienice, po Manton i Saffi, j. por. Chiliński 13 p. k. a. l.; III — Wiarus (50) hod. Zbigniew Walewski, po N. N. jeździec por. Pisch 19 p. Uł.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 30.

Protokół Nr. 19.

z posiedzenia Zarządu P. Z. J. w dniu 9-ym czerwca 1936 roku.

Przewodniczący: Płk. Dypl. Z. Brochwicz - Lewiński, Prezes P. Z. J.

Obecni Zastępcy Prezesa: gen. bryg. Wł. Anders, inż. J. Grabowski, płk. dypl. J. Karcz, inż. W. Pruski.

Sekretarz Generalny: rtm. w st. sp. L. Kon.

Skarbnik: mec. T. Michalski.

Członkowie Zarządu: płk. St. Dembiński, płk. dypl. A. Durski-Trzasko, mjr. dypl. W. Lewicki, ppłk. dypl. T. Machalski, p. K. Świderski, Delegat PUWF. i PW. rtm. St. Młodzianowski.

Zaproszony przez Przewodniczącego płk. Tadeusz Komorowski, Kierownik Grupy Olimpijskiej w Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

Nieobecność swą usprawiedliwili: p. J. Ciechomski, gen. bryg. St. Skotnicki, mjr. M. Antoniewicz.

1. Przewodniczący zagaił posiedzenie o godz. 11-ej i na wstępie podał do wiadomości, iż powstał nowy Klub Jeździecki w Hrubieszowie. Następnie prosił, by najpierw zostały omówione przygotowania olimpijskie ze względu na obecność płk. Komorowskiego, który został na posiedzenie zaproszony.

2. Odczytano protokół z ub. posiedzenia, który po poczynieniu poprawek został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości.

3. Przewodniczący stwierdził, że wprawdzie wyniki nazewnątrz są tym czynnikiem, który skłania władze do decyzji w tym lub innym kierunku, ale P. Z. J. patrząc na te sprawy głębiej powinien wydać swoją opinję i przedstawić ją Ministrowi Spraw Wojskowych przez członka Zarządu P. Z J płk. dypl. Karcza. Stan jeźdźców i koni w Polsce jest bezwarunkowo lepszy niż w zeszłym roku. Nie powinniśmy patrzeć na pierwsze miejsca, gdzie decyduje nieraz ułamek sekundy. Jeżeli przy rozgrywce o „Puchar Narodów" zwycięstwo nasze ważyło się do końca to mimo przegranej jest już dobrze. Chodzi o miejsca honorowe a nie koniecznie pierwsze. Stoimy na tym poziomie, że na Olimpjadę możemy i powinniśmy jechać i taki wniosek powinniśmy ze swej strony postawić. Płk. Karcz przedstawił zestawienie wyników tegorocznych Zawodów, z którego wynika, że źle w porównaniu do innych narodowości nie stoimy. Za wzięciem udziału w Olimpjadzie wypowiedział się generał bryg. Anders. Płk. Dembiński prosił, żeby wniosek ten na Zarządzie bez dalszej dyskusji przeszedł, na co jednogłośnie Zarząd się zgodził.

Płk. Karcz oznajmił, że do Zoppot nasi jeźdźcy na konkursy nie pojadą, gdyż ekipa została zdekompletowana przez chorobę rtm. Sokołowskiego, a rtm. Kulesza nie ma w tej chwili drugiego konia.

Płk. Komorowski, specjalnie zaproszony na posiedzenie Zarządu omówił szczegółowo plan treningu dla koni olimpijskich. Ponieważ konie konkursowe są już wyeliminowane wobec tego poza Gdynią nic się dla nich nie przewiduje, oprócz treningu, który będzie miał na celu utrzymanie ich na poziomie do którego doszły. Niestety, ciągle mamy zamało koni i w grupie skoczków i w grupie szampionatowej. W grupie skoczków możemy liczyć na trzy konie: „Dunkan", „Zbieg", „Warszawianka" i jako zapasowego uważa się „Wizję". W grupie szampionatowej najpewniejszy jest „Ben-Hur" rtm. Kuleszy, 2) „Zaporożec" por. Mickunasa, który musi przejść koniecznie w Poznaniu fragmenty próby wytrzymałości, 3) „Arlekin IV" rtm. Rojcewicza i „Bambino" rtm. Kaweckiego. Jako koń zapasowy uważana jest „Tośka".

Płk. Komorowski zwrócił się do Zarządu z prośbą, by P. Z. J. na swój koszt wysłał kogoś kompetentnego do Doeberitz dla zapoznania się torem na steeple chase i cross'ie. Zarząd się na to zgodził tylko prosił o podanie kandydata.

Przewodniczący w imieniu Zarządu wyraził podziękowanie płk. Komorowskiemu za rezultaty wynikłe z jego pracy w Grudziądzu i podziękował za wzięcie udziału w posiedzeniu.

Następnie została otwarta dyskusja nad drugim punktem porządku dzienego. Przewodniczący prosił o wypowiedzenie się ilu delegatów P. Z. J. pragnie wysłać na Olimpjadę. W dyskusji zabierali kolejno głos gen. bryg. Anders, płk. Karcz, płk. Dembiński, p. Świderski i postawili wniosek, żeby wysłać dwóch delegatów w osobach Prezesa P. Z. J. i Sekretarza Generalnego,tembardziej uznano ten skład delegacji za wystarczający, że P. Z. J. jeszcze poniesie koszty wyjazdu do Berlina mjr. Antoniewicza, w charakterze sędziego na Olimpjadę.

Wnioski Podkarpackiego Koła Jazdy Myśliwskiej, jako wymagające dłuższego zastanowienia się postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia Zarządu. Ppłk. Machalski poprosił o rozesłanie wniosków P. K. J. M. wszystkim członkom Zarządu przed posiedzeniem.

Płk. Durski-Trzasko zreferował sprawę budowy pałacu Sportu. Mec. Michalski zaproponował wybranie Komisji dla opracowania tej sprawy. Wniosek ten przeszedł i została wybrana komisja pod Przewodnictwem płk. Durskiego-Trzasko w skład której weszli: mec. Michalski, ppłk. Machalski i rtm. Młodzianowski.

Płk. Durski-Trzasko poruszył sprawę uruchomienia konkursów pojazdów. Ze względu na nieobecność płk. Dembińskiego sprawę tę postanowiono odłożyć i po porozumieniu się z płk. Dembińskim rozpatrzyć na następnem posiedzeniu Zarządu.

Gen. Anders poprosił, by Prezes P. Z. J. przedstawił Ministrowi Spraw Wojskowych jako wniosek Zarządu P. Z. J. prośbę o pozwolenie oficerom na branie udziału w wyścigach z zawodowcami, na co Przewodniczący wyraził swoją zgodę.

Posiedzenie zamknięto o godz. 14-ej.

HODOWLA

WYSTAWA KONI REMONTOWYCH W KIELCACH.

Związek Hodowców Koni woj. Kieleckiego, działający przy Kieleckiej Izbie Rolniczej, urządza w Kielcach w dniach 6 i 7 lipca r. b. Wystawę koni remontowych, połączoną z zakupem koni przez Komisję Remontową, wolnym przetargiem i pokazami.

Wystawa zapowiada się nader interesująco, dotychczas bowiem zgłoszonych zostało ponad sto koni remontowych z rocznika 1933 r. oraz kilkadziesiąt ogierów, przeznaczonych do zakupu przez stadniny państwowe. Materjał ten stanowi elitę remontową najlepszych stadnin z terenu województwa Kieleckiego, ktcre w dziedzinie hodowli konia zajmuje jedno z czołowych miejsc w Państwie.

Godzi się zaznaczyć, iż w tegorocznej wystawie po raz pierwszy wezmą udział remonty typu kawaleryjskiego, wyhodowane przez drobnych rolników.

Wystawa organizowana jest przy czynnym poparciu Min. Spraw Wojskowych i Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych, które prócz technicznych ułatwień, zaofiarowały szereg nagród pieniężnych, nagród honorowych i dyplomów.

Protektorat nad Wystawą łaskawie objęli pp. Wojewoda Kielecki Dr. Wł. Dziadosz oraz Generał Juljusz Zulauf.

Wystawę remontów poprzedzi w dniach 3, 4 i 5 lipca meeting popularny, urządzony staraniem Tow. Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej i Radomskiej.

WIADOMOŚCI ZE STADA W SURHOWIE

Klacz Arogantka (Radża — Bellona) dała po og. Palamedes ogierka, pokryta og. Luvaneran.

Klacz Ałta (Alaric Victor — Very Ugly) po og. Palamedes, dała klaczkę, pokryta og. nie pełnej krwi.

Klacz Markita (Mentor — Hortensja) pa og. Palamedes, jałowa, pokryta og. Luvaneran.

Klacz Frasquita II (Mości Książę — Szegely) po og. Palamedes, dała źrebaka chorego, pozostaje nie kryta.

Klacz Branka (Harrier — Rose de l'Enfer), wcielona do stada, pokryta og. Luvaneran.

Klacz Utopja (Cariolanus — Berezyna), wcielona do stada, pokryta og. Luvaneran.

Klacz Urocza (Coriolanus — Arogantka), wcielona do stada, pokryta og. Luvaneran.

Klacz Ostoja (Ritter — Berezyna), po og. Palamedes, dała ogierka, pokr. og. Luvaneran.

Klacz Oleńka (Ritter — M-me Loudou), po og. Palamedes, dała ogierka, pokryta og. Luvaneran.

Klacz Riga (Gascony — Ravissante), po ogierze Palamedes, jałowa, pokryta og. Luvaneran.

Klacz Fuga (Kings Idler — Lexavis) po og. Palamedes, dała klaczkę, pokryta og. Villars.

Klacz Sweet Melitta (Manton — Arogantka), po og. Palamedes, dała ogierka, pokryta og. Villars.

Klacz Toujours Charmante (Pergament — Arogantka), wcielona do stada, pokryta og. Villars.

Klacz Bajeczna (Bob — Perła), po og. Palamedes, dała klaczkę, pokryta og. Villars.

Klacze matki remontowe w roku ubiegłym pokryte były og. Palamedes, Manton i Rezolutny. W bieżącym roku stanowi og. Patrizier i og. Rezolutny.

ZE STADA P. JÓZEFA SKOLIMOWSKIEGO.

(Lublin — tor wyścigowy)

1) klacz Isbarta (Blue Danube i Uciecha) urodziła dnia 25 stycznia klaczkę szpakowatą po og. Kaszmir, ar. cz. krwi, i pokryta została og. Palatin.

2) klacz Awangarda (Ritter i M-me Loulou pół krwi) urodziła d. 5 maja ogierka sk.-gniadego po og. Palamedes i pokryta została og. Luvaneran.

3) kl. M-me Loulou (Golden Touch i Czupryna pół krwi) w roku bieżącym niepokryta.

4) kl. Umykaj Polmoodie (Huszar II i Polmoodie V) jałowa z Palamedesem — pokryta została og. Villars.

5) kl. Amina (Radża i Unja) jałowa z Harrierem, pokryta została og. Palatin.

W jesieni idą pod siodło: ogierek Cwał od Isbarty, po Palamedesie oraz klaczka Bij Polmoodie od Umykaj Polmoodie po Palamedesie.

ZAGRANICZNA

ARGENTYNA

TOM XIV. ARGENTYŃSKIEJ KSIĘGI STADNEJ

Według danych, zawartych w tomie XIV-tym Argentyńskiej Księgi Stadnej z 1935 r. obecny stan hodowli koni arabskich i anglo - arabskich w Argentynie jest następujący:

Klaczy arabskich czystej krwi	203
Reproduktorcw ar. czystej krwi	28
Klaczy anglo-arabskich	60
Reproduktorów anglo-arabskich	2

Powyższy materjał hodowlany znajduje się w posiadaniu kilku hodowców prywatnych, a m.:

	kl. ar.	kl. ang. - ar	og. ar.	og. ang. - ar.
Sr. Alhonso Ayerza:	102	—	6	—
Sr. Hernan Ayerza:	72	24	12	—
Sres. Rafael y Romulo Ayerza:	17	23	4	—
Sr. Jorge Castex:	11	7	5	1
Sta. Susana Pradère Castex:	—	2	—	—
Sr. Dederico Mendez Lynch:	1	—	—	—
Sr. Julio Mendez:	—	—	1	—
Sr. Francisco M. Pastur:	—	1	—	—
Sres. A. y H. Peralta Ramos:	—	1	—	1
Suc. Justo C. Saavedra:	—	1	—	—
Sr. Alfredo Suarez:	—	1	—	—
	203	60	28	2

NIEMCY

Spadek liczby urodzin. Jak wykazują ostatnio ogłoszone w Wochenrennkalender dane za rok 1935 urodziło się w wymienionym okresie zaledwie 288 żywych źrebiąt pełnej krwi (w roku 1932 — 421 żywych źrebiąt, w 1933 — 355, w 1934 — 328!).

Tak więc cyfra ta spadła do poziomu nienotowanego już od wielu lat.

Naskutek zarządzeń czynników miarodajnych liczba klaczy ostatnio zwiększyła się o sto sztuk, czyli około 20% ogólnej liczby, lecz zarządzenia te spowodować mogą zwiększenie przychówku dopiero od roku bieżącego. Ponieważ zaś restrykcje dewizowe wręcz uniemożliwiają wszelki import — kupuje się wszystkie krajowe klacze, zdatne do hodowli.

W ostatnim roku rozdano bezpłatnie 245 stanówek z 23 najlepszymi niemieckimi ogierami, mając na oku przedewszystkiem drobnych i najdrobniejszych hodowców.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Louisville, 2 maja.

Kentucky Derby. 50.000 dolarów — 2.000 m. dla 3 latków.

1. **Bold Venture,** og. kaszt. (St. Germans— Possible). L. Schwartz, 57 kg., ż. J. Hanford.
2. **Brevity,** og. gn. (Chance Shot albo Sickle — Ormonda) E. Widener, 57 kg., ż. W. D. Wright.
3. **Indian Broom,** og. gn. (Brooms — Kawita) Mrs. I. Sloane.

11 koni biegało

Wygrane o łeb — 6 dług. Czas: 2:3,6. Zakłady: 10:1, 6:5, 2:1.

Berlin — Hoppegarten, 7 maja.

Union Rennen, 28.000 RM — 2.200 mtr., dla 3-latków.

1. **Periander,** og. gn. (Oleander — Persephone) A i C. v. Weinberg, 56 kg., ż. G. Streit.
2. **Idomeneus,** og. (po Graf Isolani) st. Erlenhof, 56 kg., ż. E. Grabsch.
3. **Wahnfried,** og. (po Flamboyant) P. Mülheus, 56 kg., ż. J. Rastenberger.

B. m.: Treuer Geselle, Reichsfürst, Wiener Walzer, Walzerkönig, Leuthen, Zentaur.

Wygrane o 2½ dług. — łeb. Czas: 2:18,9. Tot.: 276, 33, 22, 13 : 10.

Wiedeń, 7 maja.

Oesterreichisches Derby, 39.000 szyl. — 2.400 m., dla 3 latk.

1. **Botos,** og. gn. (Weissdorn — Cortina) J. v. Issekutz, 57 kg., ż. Klimscha.
2. **Cyrano,** og. kaszt. (Caissot — Corcyra) Ph. de Vries, 57 kg., ż. Balog.
3. **Alaska,** kl. gn. (Balbinus — Aldaska) ks. Festetics, 55½ kg., ż. V. Esch.

B. m.: Napoleon, Lator, Bago, Napnyugta, Ugo, Boss, Galomir.

Wygrane o 1¼ — ½ dług. Czas: 2:40. Tot.: 38, 21, 36, 17:10.

Epsom, 29 maja.

The Oaks Stakes. 9.040 Ł — 2.400 m., dla 3 l. klaczy.

1. **Lovelly Rosa,** kl. gn. (Tolgus—Napoule) Sir A. Bailey, 57¼ kg., ż. T. Weston.
2. **Barrowby Gem,** kl. gn. (Hurstwood — Flower Show) Sir F. Eley, 57¼ kg., ż. Beasley.
3. **Feola,** kl. gn. (Friar Marcus — Aloe) lorda Derby, 57¼ kg., ż. F. Fox.

b. m.: Traffic Light, Salopette, Silver Birch, Veuve Cliquot, Tide-way, Her Sister, Trelissia, Royalebuchy, Chiberta, Thalia, Beautiful Girl, Chinese Star, Miss Windsor, Detention.

Wygrane o ¾ — 2 dł. Czas: 2:36. Zakłady: 33:1, 22:1, 10:1.

Praga, 31 maja.

Czechosłowackie Derby. 78.000 K. c. — 2.400 m., dla 3-latków.

1. **Napoli,** og. gn. (Naplopo — Lieschen), st. Ruda, 57 kg., ż. G. Esch.
2. **Gamma,** kl. gn. (Ganelon — Tima) L. hr. Berchtold, 55½ kg., ż. V. Esch.
3. **Lator,** og. c.-gn. (Weissdorn — Lillah S.) J. hr. Esterhazy, 57 kg., ż. Weissbach.

B. m.: Fiola, Dama, Dimokur, Mayerling, Gaston, Orlik, Cassian, Cyrano.

Wygrane o 2 dł. — szyja. Czas: 2:36,4. Tot.: 22, 16, 50, 40:10.

Longchamp, 31 maja.

Prix Lupin. 50.000 fr. — 2.100 mtr., dla 3-latkcw.

1. Mieuxce, og. gn. (Massine — L'Olivette) E. Masurel, 58 kg., ż: A. Rabbe.
2. Grand Manitou, og. (po Massine) E. Masurel, 58 kg., ż. J. Laumain.
3. Patachon, og. (po Aethelstan) H. Coulon, 58 kg., ż. A. Dupuit.

b. m.: Treignac, Fastnet, Dino.

Wygrane o szyję — ¾ dług. Czas: 2:18,8 Tot.: 34, 26, 83:10.

Longchamp, 7 czerwca.

Prix de Diane, 200.000 fr. — 2.100 m., dla 3-l. klaczy.

1. Mistress Ford, kl. gn. (Blandford — Polly Flinders), M-lle D. Esmond, 58 kg., ż. H. Semblat.
2. Dorinda, kl. (Hotweed — Dorina), M-lle D. Esmond, 58 kg., ż. G. Bridgland.
3. Koyalebuchy, kl. (Massine — Rollybuchy), Margr. de San Miguel, 58 kg., ż. R. Brethes.

b. m.: Horncastle, Coralmy, Monarkie, Blue Bear, Saika, Massawa, Birmania, Bland Caress, Evianbis, Snoc Da, Love Call, Donalda, Andrinople, Blanche de Castille, Kiglia.

Wygrane o ¾—½ dług. Czas: 2:16,5. Toto: 22, 16, 30, 26:10.

Chantilly, 14 czerwca.

Prix du Jockey Club. 300.000 fr. — 2.400 m., dla 3-latk.

1. Mieuxce, og. gn. (Massine — L'Olivette) E. Masurel, 58 kg., ż. A. Rabbe.
2. Vatellor, og. c. gn. (Vatout — Lady Elinor) L. Volterra, 58 kg., ż. T. Burns.
3. Genetout, og. gn. (Vatout — Lady Genevieve) L. Volterra, 58 kg., ż. S. Donoghue.

B. m.: Petin Jean, Davout, Serdab, Fastnet, Patachon, Tempest, Smy, Port de Reine, Cap Nord, Grand Manitou, Presbyterian.

Wygrane o 1½ — 2 dług. Czas: 2:33,8. Tot.: 55, 24, 128, 40:10.

Beriln — Hoppegarten, 14 czerwca.

Preis der Diana. 18.000 RM — 2.000 mtr. dla 3-lat. klaczy.

1. Nereide, kl. gn. (Graf Isolani albo Laland — Nella da Gubbio), st. Erlenhof, 56 kg., ż. E. Grabsch.
2. Alexandra, kl. (po Oleander) A. i C. v. Weinberg, 56 kg., ż. O. Schmidt.
3. Abendstimmung, kl. (po Herold) Gł. St. Graditz, 56 kg., ż. H. Zehmisch.

B m.: Unverzagt, Grossularia, Floria, Treudeutsch, Heidekind, Winde, Schwarzweiss.

Wygrane o 1¼ dł. — szyja. Czas: 2:04,6. Tot.: 22, 10, 10, 11, 10:10.

Budapeszt, 14 czerwca.

Oaks węgierski. 26.000 pengö — 2.400 m., dla 3 l. klaczy.

1. Gamma, kl. gn. (Ganelon — Tima) L. hr. Berchtold, 56 kg., ż. F. Csuta.
2. Borura derü, kl. (po Balbinus) st. Kenderesi, 56 kg., ż. L. Csaplar.
3. Nicole, kl. (po Caissot) J. Dreher, 56 kg., ż. J. Gutai.

B. m.: Alaska, Recamier, Formas.

Wygrane o 2 — 4 dług. Czas: 2:38. Tot.: 323, 65, 18 : 10.

Ascot, 16 czerwca.

St. James Palace Stakes, 3.750 Ł. — 1.600 m., dla 3-latków.

1. Rhodes Scholar, og. gn. (Pharos — Book Law) lorda Astora. 54 kg., ż. R. Dick.
2. Mahmoud, og. (po Blenheim) ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. C. S. Smirke.
3. Daytona, og. (po Fairway) Sir S. Bullongh, 57¼ kg., ż. E. Smith.

b. m.: Midstream, Calder.

Wygrane o 5—3 dł. Czas: 1:42. Zakłady: 2:1, 11:8 „na", 100:7.

Ascot, 18 czerwca.

Gold Cup, 6.750 Ł — 4.000 m.

1. Quashed, 4 l. kl. c. gn. (Obliterate — Verdict) lorda Stanley, 55¾ kg., ż. R. Perryman.
2. Omaha, 4 l. og. kaszt. (Gallant Fox — Flambino) W. Woodward, 57¼ kg., ż. P. Beasley.
3. Bokbul, 4 l. og. gn. (Blandford — Buanderie) bar. E. de Rotschild, 57¼ kg., ż. C. Elliott.

B. m.: Robin Goodfellow, Samos, Buckleigh, Chaudiere, Patriot King, Valerius.

Wygrane o kr. łeb—5 dł. Czas: 4:33,6. Zakłady: 3:1, 11:8, 100:6.

Budapeszt, 21 czerwca.

Magyar Derby 40.000 pengö — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Try Well, og. kaszt. (Weissdorn — Tetragynia), st. Lesvar, 57 kg., ż. Balog.
2. Figaro, og. kaszt. (Gay Crusader — Flippant), E. Dreher, 57 kg., ż. Gutai.
3. Botos, og. gn. (Weissdorn — Cortina), J. v. Issekutz, 57 kg., ż. Klimscha.

b. m : Napoleon, Naplom, Cyrano, Napryugta, Bajo.

Wygrane o szyję—6 dług. Czas: 2:35,6. Toto: 20, 12, 12, 17:10.

Hamburg — Horn, 21 czerwca.

Grosser Hansa Preis, 21.500 RM. — 2.200 mtr.

1. Sturmvogel, 4 l. og. gn. (Oleander — Schwarze Kutte) st. Schlenderhan, 64 kg., ż. W. Printen.
2. Travertin, 5 l. og. (po Graf Ferry) R. Haniel, 60 kg., ż. H. Zehmisch.
3. Wahnfried, 3 l. og. (po Flamboyant) P. Mülhens, 54 kg., ż. J. Rastenberger.

b m.: Idomeneus, Soldtaler, Abendstimmung.

Wygrane o łeb—4 dł. Czas: 2:18.2. Toto: 16, 12, 22, 17:10.

Medjolan, 21 czerwca.

Gran Premio di Milano, 400.000 lirów — 3.000 m.

1. Archidamia, 3 l. kl. gn. (Manna — Archippel), st. del Goldo, 48½ kg., ż. S. Pacifici.
2. Murio, 3 l. og. (po Munibe), Dr. G. Lorenzine, 50½ kg., ż. P. Gubellini.
3. Partenio, 5 l. og. (po Cranach) Dr. G. Lorenzini, 61 kg., ż. E. Camici.

b. m.: Ettore Tito, Assnero, Nicophana, Priamo, Lub.

Wybrane o 7 — 3 dł. Czas: 3:10,8. Toto: 34, 15, 17, 26:10.

Hamburg-Horn, 28 czerwca.

Deutsches Derby, 60.000 RM — 2.400 m, dla 3-latków.

1. Nereide, kl. gn. (Graf Isolani albo Laland — Nella da Gubbio) st. Erlenhof, 56½ kg., ż. E. Grabsch.
2. Alexandra, kl. gn. (Oleander — Ausnahme), A. i C. v. Weinberg, 56½ kg., ż. W. Held.
3. Periander, og. gn. (Oleander — Persephone) A. i C. v. Weinberg, 58 kg., ż. G. Streit.

b. m.: Treuer Geselle, Idomeneus, Abendstimmung, Wiener Walzer, Item, Walzerkönig, Reichsfürst.

Wygrane o 4 — 2 dług. Czas: 2:28,8, Toto: 33, 14, 70, 12, 15:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. **Tel. 220-26. Adres telegr.:** „Jeździec—Warszawa". **Rachunek w PKO 6161.**

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 19**

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI

2810 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel. 644-59.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 1 LIPCA 1936 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 7, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.